



WARSZAWA
DZIENNIK
1918

ROZKAZ DZIAŁ URZĘDOWY.

WYDZIAŁ URZĘDOWY
WARSZAWY

W ZWIĄZKU Z
USTAWĄ, ROZPORZĄDZENIAMI I OKREŚLAMIENIAMI
PREZYDENTA REPUBLIKI

WYDZIAŁ URZĘDOWY
WARSZAWY

W ZWIĄZKU Z
WYDZIAŁ URZĘDOWY
WARSZAWY

W ZWIĄZKU Z
WYDZIAŁ URZĘDOWY
WARSZAWY

T R E Ś Ć.

Str.

USTAWY, ROZPORZĄDZENIA I DEKRETY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

54. Ustawa o nadaniu Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu peł-
nych praw państwowych szkół akademickich 127

ROZKAZY ORDYNARIUSZA POŁOWEGO W. P.

Stwierdzenie:

55. Uzyskanie tytułu naukowego 128

ROZKAZY MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH

56. Cmentarz wojskowy w Gdyni (Oksywie) — uznanie za cmen-
tarz garnizonowy 128
57. Dodatki służbowe przy zastępczym pełnieniu obowiązków 128
58. Związek Szlachty Zagrodowej — należenie oficerów służby stałej
i podoficerów zawodowych 129
59. „Kolo Dębiczan“ Stowarzyszenie b. wychowanków gimnazjum
Dębickiego — należenie oficerów 129

ROZPORZĄDZENIA CENTRALNYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych:

60. Pismo okólne o medalu Pana Prezydenta R. P. na pamiątkę
złotych godów małżeńskich 130

Nr 8.



WARSZAWA
23 SIERPNIA
1938 R.

ROZKAZ WEWNĘTRZNY

DO KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA WOJSKOWEGO W POLSCE

USTAWY, ROZPORZĄDZENIA I DEKRETY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

54.

USTAWA

z dnia 9-go kwietnia 1938 roku o nadaniu Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu pełnych praw państwowych szkół akademickich.

(Dz. Urz. R. P. z dn. 20.IV 1938 r. Nr 27, poz. 242;

Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 5, 25.V.1938 r.).

Art. 1. Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu nadaje się pełne prawa państwowych szkół akademickich.

Art. 2. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej:

I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów:

Stawoj Składkowski.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

W. Świątosławski.

ROZKAZY ORDYNARIUSZA POLOWEGO W. P.

STWIERDZENIE.

55.

Uzyskanie tytułu naukowego.

Na podstawie pracy magisterskiej i egzaminu uzyskał na wydziale teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie tytuł

magistra św. Teologii
kapelan ks. **L o r e n c Franciszek.**

(Zaświadczenie Wydz. Teol. U. J. K. we Lwowie,
L. 396/38 z dn. 27.VI 1938 r.)

ROZKAZY MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

56.

Cmentarz wojskowy w Gdyni (Oksywie) — uznanie za cmentarz garnizonowy.

(Dz. Rozk. Nr 7/38, poz. 71; Dep. Dow. Og. 1012-16 Org.).

W uzupełnieniu zarządzeń, ogłoszonych w Dz. Rozk. nr 22/23 poz. 297 i nr 12/27 poz. 113, zaliczam do liczby wojskowych cmentarzy garnizonowych cmentarz wojskowy w Gdyni (na Oksywiu).

57.

Dodatki służbowe przy zastępczym pełnieniu obowiązków.

(Dz. Rozk. Nr 8/38, poz. 84; Dep. Int. 5600 dod. sł. Up.)

Na podstawie § 9 uchwały Rady Ministrów z dnia 26 marca 1934 r. w sprawie dodatków służbowych dla żołnierzy wojska i marynarki wojennej (Dz. Rozk. nr 4/34 poz. 54) oraz w związku z pkt. 2 zarządzenia wykonawczego do tej uchwały (Dz. Rozk. nr 4/34 poz. 55) zarządzam:

Przez zastępcze pełnienie obowiązków służbowych, które w wypadku trwania dłużej niż 2 miesiące daje prawo do dodat-

ku służbowego, przywiązanego do zajmowanego zastępczo stanowiska, należy rozumieć faktyczne pełnienie tych obowiązków.

Urlop świąteczny lub okolicznościowy, choroba do 7 dni oraz podróż służbowa związana z zastępczym pełnieniem funkcji nie przerywają jednak ciągłości zastępczego pełnienia obowiązków. Inne wypadki niepełnienia czynności stanowią przerwę w zastępczym pełnieniu obowiązków i dla uzyskania prawa do dodatku służbowego, przywiązanego do zajmowanego zastępczo stanowiska po ustaniu przerwy, wymagają ponownie zastępczego pełnienia czynności dłużej niż 2 miesiące.

Zarządzenie powyższe obowiązuje od dnia ogłoszenia.

58.

Związek Szlachty Zagrodowej — należenie oficerów służby stałej i podoficerów zawodowych.

(Dz. Rozk. Nr 7/38, poz. 67; B. Pers. 2685 I-2.)

Na podstawie § 9 P. S. 325-585 zezwalam oficerom służby stałej i podoficerom zawodowym na należenie w charakterze członków do „Związku Szlachty Zagrodowej“ z siedzibą w Przemyślu.

Przyjęcie przez wyżej wymienionych funkcj we władzach stowarzyszenia uzależnione jest od zezwolenia właściwych d-ców O. K. (równorzędnych), a pełniącym służbę czynną w jednostkach niepodległych d-com O. K. (równorzędnym) — ministra spraw wojskowych (Biuro Pers.).

59.

„Koło Dębiczan“ Stowarzyszenie b. wychowanków gimnazjum Dębickiego — należenie oficerów.

(Dz. Rozk. nr 10/38, poz 105; B. Pers 0300 I-2.)

Na podstawie § 9 P. S. 325 — 585 zezwalam oficerom służby stałej na należenie w charakterze członków do „Koła Dębiczan“ Stowarzyszenia b. Wychowanków Gimnazjum Dębickiego z siedzibą w Warszawie.

ROZPORZĄDZENIA CENTRALNYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH.

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

60.

PISMO OKÓLNE

**z dnia 3 czerwca 1938 r. o medalu Pana Prezydenta
Rzeczypospolitej na pamiątkę złotych godów małżeńskich.**

(Dz. U. M. S. W. Nr 17/38, poz. 91; Nr GL. 80-85)

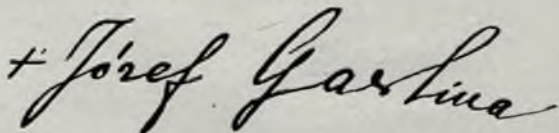
Do

P. P. Wojewodów i Komisarza Rządu
na m. st. Warszawę.

Na obszarze województw zachodnich istnieje do chwili obecnej oparty na dawnej praktyce zwyczaj, iż małżonkowie obchodzący rocznicę tzw. złotych godów małżeńskich (50 lat pożycia od chwili zawarcia związku małżeńskiego) zwracają się do Głowy Państwa z prośbą o upominek względnie datek pieniężny. Zwyczaj ten w latach ostatnich zaczął się coraz szerzej rozpowszechniać także na obszarze innych województw.

W związku z tym Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaaprobował projekt zastąpienia datku pieniężnego medalem pamiątkowym. Medal ten, projektowany przez artystę rzeźbiarza Lewandowskiego, wykonany przez Mennicę Państwową w srebrze — swymi walorami artystycznymi będzie stanowił godną rekompensatę datku pieniężnego i zastąpi tradycję obcą — tradycją polską.

(—) *Hausner*
Dyrektor Gabinetu



Biskup Polowy Wojsk Polskich.

Warszawa, dnia 23 sierpnia 1938 r.

T R E Ś Ć.

Str.

POGADANKI:

„Komunizm a katolicyzm“. Trzy pogadanki z żołnierzami, opracowane na tle encykliki „Divini Redemptoris“. — Ks. F. Juszczyk

- I. Światopogląd komunistyczny, jego początki, zasady, rozwój i skutki 311
- II. Nauka Kościoła katolickiego o porządku społecznym 327
- III. Środki zaradcze przeciw komunizmowi 344

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE: (ks. Potempa, „Bolszewizm“, „Cześć Świętych Polskich“) 357

POGADANKI.

Ks. FRANCISZEK JUSZCZYK

Proboszcz W. P.

Włocławek

KOMUNIZM A KATOLICYZM.

Trzy pogadanki z żołnierzami, opracowane na tle encykliki
„Divini Redemptoris“.

POGADANKA I.

ŚWIATOPOGLĄD KOMUNISTYCZNY, JEGO POCZĄTKI, ZASADY, ROZWÓJ I SKUTKI.

Od najdawniejszych czasów po dziś dzień istnieje wśród narodów lęk przed najstraszniejszą chorobą, jaka dotknąć może człowieka, tj. przed trądem.

Co to jest trąd?

Kto wie: ręka do góry!

(Po podniesieniu rąk) —

Powie strzelec NN.!

Trąd przenosił się od domu do domu, zarażał całe rodziny, całe wsie i kraje i zamieniał ludzi w tłumy bezrękich, beznogich i ślepych. Półtrupcy - widma, trędowacy byli w dawnych czasach wyrzucani niemiłosiernie ze społeczności. Umieszczano ich w specjalnych domach, otoczonych murem. Kto za ten mur wyszedł, chwytano go i palono na stosie.

Nieraz zbuntowani trędowacy, uzbrojeni w swą straszną chorobę, napadali na wsie i miasta, wówczas oszalała z przerażenia ludność wybijając ich co do nogi.

Niedawno temu stwierdzono i u nas w Polsce wypadek trądu. Z największymi ostrożnościami przewieziono chorą na trąd kobietę do zakładu trędowatych w Estonii.

Gdzie leży Estonia?

Chorą odwoził sanitariusz ubrany w specjalny strój, w gumowe rękawiczki, z maską na twarzy.

Wstęp.

Mimo, że z Polski do Estonii jest dość daleko, transport chorej odbywał się nie pociągiem, lecz specjalnym samochodem, zaopatrzonym w czarną chorągiewkę, będącą międzynarodowym znakiem zarazy trądu.

Z daleka patrzyli ludzie na ten zielonkawy samochód z czarną chorągiewką. Z bojaźni nikt się nie odważył podejść do samochodu i nawiązać rozmowę z jadącymi. Strażnicy łotewscy na granicy polsko-łotewskiej, powiadomieni zawczasu o przewożeniu trędowatej, nawet nie przeglądali dokumentów jadących.

Samochód mknął więc na miejsce przeznaczenia bez żadnego zatrzymywania się.

Jak wszystkie zarazy w dawnych czasach szły ze Wschodu, bo tam były największe skupiska ludzkie, tak ze Wschodu od lat 20 przeszło idzie na świat nowa straszna zaraza, daleko gorsza od trądu: bo choroba ludzkiego rozumu, zaraza umysłowa.

A tam, gdzie jest choroba, pomieszanie rozumu, tam i duch jest chory.

A „narodu duch zatruty, to dopiero bólów ból“ (Kraśiński).
Domyślcie się, żołnierze, o jakiej to zarazie myślę!

Co to za zaraza, która idzie z głębi Rosji?

Tak jest! Jej nazwa to k o m u n i z m.

Czy Polska sąsiaduje z Rosją?

Jak się nazywa obecnie państwo rosyjskie?

Tak! Związek Socjalistycznych Republik Rad.

Czy tylko jeden kraj wchodzi w skład tego państwa?

Jest to związek republik. Tych republik jest jedenaście.

Jaki jest ustrój tego państwa?

Socjalistyczny i to radykalny, komunistyczny. Oparty jest on na „sowietach“, czyli radach. „Sowiet“ bowiem znaczy tyle, co rada.

Wyraz komunizm pochodzi od łacińskiego słowa „communis“, co w języku polskim znaczy: „wspólny“.

Przez komunizm więc rozumie się owa forma posiadania zbiorowego, w której wszystkie dobra doczesne, — tak środki produkcji, czyli wyrabiania przedmiotów potrzebnych do życia jak: grunty, lasy, kopalnie, fabryki, maszyny, koleje itp., jako też i przedmioty zapotrzebowania jak: pokarm, ubranie, mieszkanie, sprzęty, — tworzą w s p ó l n ą w ł a s n o ś ć.

Co więc wspólnego jest w ustroju komunistycznym?

Jakie godło ma Rosja sowiecka?

Czy Rosja zawsze miała taki ustrój, jak dzisiaj?

Kiedy upadły rządy carskie?

W roku 1917 dnia 16 marca, kiedy rewolucjoniści zmusili cara Mikołaja II do zrzeczenia się tronu.

W tym czasie toczyła się jeszcze wojna światowa, w której Rosja ponosiła wielkie klęski. (Jeziora Mazurskie, Karpaty, Gorlice.)

Armia rosyjska była wówczas w zupełnym rozkładzie, a naród rosyjski miał dosyć już wojny. Grunt zatem pod rewolucję społeczną był przygotowany.

Kiedy zabrakło w Rosji cara, Niemcy prowadząc z Rosją wojnę, przewieźli ze Szwajcarii do Piotrogradu w zaplombowanym wagonie Lenina. Stało się to w kwietniu 1917 r. Prawdziwe imię i nazwisko Lenina było Włodzimierz Ulianow. Był to szlachcic rosyjski, syn Tatara i matki żydówki. Pracował jako socjalista i rewolucjonista poza granicami Rosji nad obaleniem rządów carskich.

Z nazwiskiem Lenina łączy się wyraz „bolszewicy“, „bolszewizm“. Mówi się: „Rosja bolszewicka“.

Nazwa „bolszewicy“ datuje się jeszcze od roku 1903, kiedy to Lenin zagranicą na zjeździe socjalistów rosyjskich doprowadził do rozdziału socjalistów na „mieńszewików“ („mieńsze“ w języku rosyjskim znaczy „mniej“), tj. tych, którzy byli na zjeździe w mniejszości i na „bolszewików“ („bolsze“ znaczy „więcej“), czyli tych, którzy na tym zjeździe mieli większość.

Od czego więc pochodzi wyraz „bolszewicy“?

Co oznacza obecnie wyraz „bolszewizm“?

Tak! Określamy nim również ustrój Rosji, tak że nazwa „Rosja bolszewicka“, a „Rosja sowiecka“ jest nazwą jednego i tego samego państwa.

Wysyłając Lenina do Rosji, Niemcy uczynili to dla własnej korzyści. Z Rosją prowadzili oni wojnę. Dążąc do wywołania przez Lenina rewolucji w Rosji, chcieli osłabić swego przeciwnika i zagarnąć jak najwięcej obszarów Rosji.

Ten to Lenin wraz z Trockim, (żydem, bo właściwe jego nazwisko jest: Lejba Bronstein) i z innymi rewolucjonistami przeprowadził w październiku 1917 roku zbrojny przewrót w Rosji,

drogą krwawej rewolucji opanował rządy i ogłosił Rosję jako „Związek Socjalistycznych Republik Rad“, o ustroju komunistycznym.

Błędne hasła komunistyczne, głoszące wyzwolenie ludzi, pogrążonych w nędzy, przez posiadanie wspólnej własności, znane już były dawniej. Atoli próby praktyczne w niektórych krajach wprowadzenia w czyn zasad komunizmu zawiodły. Tzw. „uszcześliwiacze“ ludzkości przyszli do przekonania, że porządek świata zmienić można tylko drogą rewolucji.

I już na 69 lat (1848 r.) przed przewrotem w Rosji wydali socjaliści w Paryżu pierwszy „Manifest komunistyczny“. Głównym autorem tego „manifestu“ był Karol Marks, niemiecki żyd.

Manifest ten z wezwaniem „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!“ był hasłem do rewolucyjnych ruchów w Europie.

Komunizm nie jest zatem żadną nowością.

Twórcy komunizmu tylko obrali Rosję w 1917 r. jako najdogodniejszy teren, aby tam urzeczywistnić błędne zasady, od dziesiątków lat opracowane, i stamtąd rozpowszechnić je po całym świecie.

Rosja stała się więc, że się tak wyrażę, królikiem, któremu zastrzykuje się jakąś zarazę i robi się wówczas na nim doświadczenia!

Kto jest twórcą ustroju komunistycznego w Rosji?

Od kogo przejął on zasady komunistyczne?

Do czego możemy przyrównać nieszczęśliwą Rosję?

O komunizmie i środkach obrony przed tą straszną zarazą napisano we wszystkich państwach już całe stopy ksiąg.

Przed komunizmem przestrzegał świat już kilkakrotnie Ojciec św. Pius XI, obecny Papież. Ostatnio zaś uderzył On na alarm donośnym głosem w osobnej encyklice (liście) „O bezbożnym komunizmie“ z dnia 19 marca 1937 roku.

Kto to jest Ojciec św.?

Zabrał więc głos najwyższy w świecie i najpotężniejszy czynnik religijno-moralny.

Przypatrzymy się w kilku pogadankach, czym jest światopogląd komunistyczny w oczach Kościoła katolickiego, na podstawie tego właśnie papieskiego listu, o którym dopiero co wspomniałem.

Pozналиśmy już początki komunizmu, na którym opiera się ustrój Rosji.

Gdzie powstał? Gdzie go zaszczepiono?

Do czego on dąży?

Przechodzimy teraz do błędnych zasad komunizmu.

Przypatrzmy się czym jest w komunizmie:

- a) religia,
- b) człowiek,
- c) rodzina,
- d) społeczeństwo,
- e) państwo.

2) Zasady
komunizmu

W komunizmie nie ma miejsca dla Boga i religii!
Tak jak uczył Marks, twierdzą komuniści, że prócz materii nic nie istnieje. Materialne cząsteczki są w ciągłym ruchu, jak np. powietrze w ogrzonym pokoju.

a) Religia

Wskutek tego ruchu rozwijają się nowe istoty przez łączenie się wzajemne.

Rozwój ten ma tę właściwość, że prowadzi do doskonalszych form.

Jak drzewo przez szczepienie uszlachetnia się, jak zwierzę przez dobór rasy dochodzi do wyższego rozwoju, tak i człowiek od zwierząt niższego rzędu, poprzez małpę, (teoria Darwina), drogą walki o byt i dobór naturalny, doszedł do tego stopnia kultury, na którym dziś się znajduje.

Przykład.

W pociągu jechało dwóch mężczyzn. Kiedy pociąg ruszył, jeden z nich, jak to czynią ludzie pobożni, przeżegnał się. Na to odzywa się drugi: To pan jeszcze wierzy w Boga? Przecież to już dawno nauka wykazała, że my pochodzimy od małpy, a nie od Boga.

Na to taką otrzymał odpowiedź:

A to widocznie pan się pomylił, wsiadając do tego pociągu, bo to pociąg osobowy dla ludzi. Dla zwierząt to chodzą osobne pociągi towarowe!

Ponieważ według twierdzenia komunistów nic nie istnieje poza materią, więc odrzucają oni oczywiście Boga, który jest czystym duchem.

Odrzucają też duszę nieśmiertelną i życie pozagrobowe. Nie ma według nich po śmierci nagrody ani kary.

Odrzucają również wszelką religię, bo religia — to związek człowieka z Bogiem. Według komunistów Boga nie ma, więc odpada i ten związek: religia.

Powiadają oni: Religia to opium dla ludu!

Co to jest opium?

Religia — powiadają komuniści — potrzebna jest w państwach kapitalistycznych tylko bogaczom, ale nie dla nich samych, by ją praktykowali, ale dla klasy poddanych, aby lud myśląc o niebie godził się z brakiem szczęścia doczesnego.

Z nastaniem komunizmu, który według twierdzeń komunistów niesie ze sobą szczęście i raj na ziemi, znika jednocześnie wszelka religia!

P r z y k ł a d y.

Kiedy patriarcha prawosławny Tichon po uwięzieniu oświadczył bolszewikom, że los jego jest w ręku Boga, otrzymał odpowiedź, że Boga nie zna nikt w granicach Związku Sowieckiego.

— W rozkazie bolszewickiego komisarza (czyli ministra) spraw wewnętrznych z 20 września 1921 roku czytamy:

„Wszystkie obrzędy bez różnicy języka kościelnego należy traktować jako kontrrewolucyjne i nie mogą one nigdy liczyć na obronę ze strony władz politycznych“.

— Artykuł 121 bolszewickiej ustawy karnej tak głosi:

„Nauczanie religii nieletnich i w ogóle niedorośliwych w zakładach państwowych, czy prywatnych podlega karze ciężkiego więzienia do jednego roku“.

— Na dowód, że Boga nie ma, używają nauczyciele bolszewicy następujących podstępów:

Nauczyciel każe się modlić dzieciom „Ojcie nasz,.. chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj..“ Na drugi dzień pyta się dzieci: „Czy wam Bóg przyniósł wczoraj chleb do klasy?“ Odpowiedź chóralna: „Nie!“ „A więc Boga nie ma — mówi nauczyciel — szkoda się do Niego modlić! A teraz dzieci poproście Stalina o chleb“. Dzieci wygłaszają chórem: „Stalinie! Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj“.

Po tej prośbie nauczyciel wyjmuje z kosza uprzednio przyniesiony chleb i, rozdzielając go dzieciom, mówi: „To wam daje Stalin. Kto więc jest Bogiem?“ Odpowiedź brzmi: „Stalin!“ Nauczyciel pochwała dzieci: „Tak! Stalin! Bo on spełnia wszystkie wasze życzenia!“

— Wobec rolników, jako dowód, że Boga niema, chwytają się komuniści innego podstępu:

Obsiewają oni kawał gruntu, a obok zostawiają ugór nie zaorany i nie zasiany.

Gdy przyjdzie czas żniw pokazują z szatańską radością jedno i drugie pole mówiąc: „Tu uprawiało państwo sowieckie, a tam Bóg! Gdyby tak Bóg uprawiał w całym kraju, ładnie byśmy wyglądali!”

Cóż wy powiecie na te przykłady?

Kto jest właścicielem i panem całego świata?

Czy zatem Pan Bóg jest prawym właścicielem również i wszystkiej ziemi bolszewickiej?

Z czyjej więc łaski żyją bolszewicy?

Tak jest! Z łaski Bożej oni żyją. Bóg karmi dobrych i złych, każe świecić słońcu i na bolszewickiej ziemi.

Coby się stało z całą Rosją sowiecką, gdyby Pan Bóg zesłał na nią kilkumiesięczną posuchę.

Tymczasem bolszewicy walczą z Bogiem zaciekle i wszelkimi sposobami wiarę w Boga zwalczają.

Jak wiadomo w Moskwie otwarto specjalny zakład, w którym kształci się młodzież do walki z Bogiem.

Wymordowano setki biskupów i tysiące kapłanów, tak prawosławnych jak i katolików.

Cerkwie i kościoły pozamykano, lub zamieniono na kina, teatry, składy, albo zburzono je prosto.

Część prawosławnego duchowieństwa, która ocalała, przeszła niestety do bolszewików, inni duchowni są w więzieniach, lub też ukrywają się i walczą ze śmiercią głodową.

Duchowieństwo zaś katolickie tępione jest niemiłosiernie, umiera w więzieniach, lub na zesłaniu na Wyspach Sołowieckich.

Powróciły czasy gorsze od prześladowań pierwszych chrześcijan.

Praca kapłanów w dzisiejszej Rosji jest stokroć trudniejsza niż dawniej przed wiekami w katakumbach!

Co to są katakumby?

Przykład.

Na Sołowieckich Wyspach kilkunastu uwięzionych kapłanów katolickich w ubraniach zwykłych robotników zbiera się o północy na strychu, by wysłuchać Mszy św., której już od bardzo dawna nie odprawiali.

Wydostali od dozorczy kawałek białego chleba i trochę rodzynek, z których wycisnęli sok winny. Otrzymane w ten sposób wino wystarcza do odprawienia Mszy św.

Na kielich służy im kubek więzienny, za ołtarz podłoga, mszału nie ma wcale, zastąpić go musi pamięć kapłana.

Wśród nocnej ciszy rozpoczęła się Msza św. Odprawia ją jeden z kapłanów w ubraniu roboczym, bez ornatu.

Reszta kapłanów-więźniów przypadła twarzami do podłogi i z oczami ukrytymi w dłoniach, pełnymi łez, modli się gorąco do swego Boskiego Mistrza, jak oni prześladowanego. Potem następuje wspólna Komunia św. Kapłan, odprawiający Mszę św. łamie konsekrowany Chleb i okruszynami obdziela swoich współbraci!

Po przyjęciu w ten sposób Chrystusa do serc swoich, gotowi już są wszyscy na śmierć męczeńską. Oto Msza św. i Komunia św. w XX wieku, szczącym się kulturą i wolnością człowieka!

W bluźnierczych pochodach, jakie odbywają się raz po raz w miastach i wioskach rosyjskich, przy dźwiękach muzyki, wśród tańców i śpiewów sprośnych w najstraszniejszy sposób wyszydza się Boga Ojca, Jezusa Chrystusa i Najświętszą Pannę.

Książek religijnych drukować nie wolno. Drukowane dawniej — zabrano i oddano do fabryk papieru na zniszczenie i przeróbkę. Za to książki i pisma bezbożnicze, wykonane pięknie i zdobne w ohydne obrazy, bluźnią Bogu i świętościom.

W Iwangrodzie nad Wołgą postawili bolszewicy pomnik Judaszowi, zdrajcy Jezusa.

Zaiste — kraj Antychrysta!

Przykład.

W toczącej się wojnie domowej w Hiszpanii wpadło do niewoli powstańców 3 lotników sowieckich: 2 oficerów i 1 podoficer. Wszyscy trzej przyznali się, że są niewierzącymi w Boga, bo tak ich wychowano. Każdy jednak miał mgliste i niewyraźne pojęcie o Bogu. O sprawach religii chętnie słuchali, z widoczną ciekawością i zainteresowaniem.

Biedne dusze! Mimo woli tęsknią za Bogiem!

Człowiek.

Czym jest człowiek w komunizmie?

Komunizm zaprzeczając istnienia duszy ludzkiej, odmawia człowiekowi i wolnej woli.

Człowiek, według komunistów, jest tylko jakby kółkiem włożonym w tryby olbrzymiej maszyny państwowej.

Cokolwiek czyni, nie odpowiada za to ani przed Bogiem, ani przed swym sumieniem.

Nie mając wolnej woli, nie może oprzeć się naporowi swoich namiętności. Jeżeli jest zbrodniarzem, to jest nim pod przymusem swoich żądz!

Czy tygrys rozdzierając sarnę, ma wyrzuty sumienia?
A człowiek, jeśli zamorduje kogoś, czy śpi spokojnie?

Kto mu nie daje spać?

Dlaczego morderca wraca na miejsce, gdzie dokonał zbrodni?

Tak jest! Dręczą go wyrzuty sumienia!

Nieraz sam zgłasza się do sądu, by mu wymierzono karę i to po długich latach, gdy już dawno o zbrodni inni zapomnieli!

Źródłem wszelkiego zła i zbrodni między ludźmi, jak głoszą komuniści, jest własność prywatna zaprowadzona przez ludzi. I to właśnie źródło — musi być radykalnie wytepiene.

Głosząc r ó w n o ś ć b e z w z g l ę d n ą, odrzucają bolszewicy wszelką powagę czy to Bożą, czy ludzką, nawet powagę rodziców. (Tymczasem w urzędach swoich i w wojsku, pomimo głoszonej równości wprowadzili stopnie od najniższych do najwyższych).

Według ich nauki jedno jest źródło władzy: to organizacja społeczna.

Człowiek jako jednostka — w ich pojęciu — nie ma prawa posiadania niczego, gdyż mając cokolwiek więcej, niż drugi jakiś człowiek, byłby wyższym od tego drugiego.

W praktyce tak to powinno wyglądać:

Wiecie kto to jest Stalin. Otóż do Stalina, mieszkającego w pałacu, powinien przyjść robotnik i powiedzieć mu: „Towarzyszu Stalinie! Mieszkasz w pałacu, odstąp mi połowę urządzonych pięknie pokoi. Ty jesz dobry obiad, a ja otrzymałem na kartkę chleb z nasion chwastów, z domieszką plew i mielonej kory drzewnej. Daj mi połowę twego obiadu, a ja ci dam połowę mojego twardego, spleśniałego chleba!”

Jak wam się zdaje: Jaką odpowiedź otrzymałby taki robotnik, gdyby go do Stalina dopuszczono?

Tak to wyglądają w praktyce hasła bolszewickiej równości!

Stosują wodzowie komunizmu zasadę swego „proroka” Marksa, że szczęściem człowieka jest tylko „najlepszy żłób i najlepsze żarcie!”

Rozbijają się wytwornymi samochodami po całej Europie, jeżdżą zawsze pierwszą klasą w pociągach, mieszkają w najlep-

szych hotelach, spijają drogie wina, stroją swoje kochanki w złoto i drogie kamienie zabrane z cerkwi, kościołów, z obrazów Matki Bożej, a nawet z trumien nieboszczyków.

Przykłady.

Zmarły były komisarz bolszewicki Krasin (żyd), a później bolszewicki ambasador, pokryjomu przewiózł z Rosji do banków zagranicznych ołbrzymi majątek wartości 60 milionów rubli złotych, które w testamencie zapisał swej „żonie“.

Trockij za parę lat zarobił na nędzy ludzkiej aż 20 milionów rubli złotych, co mu zresztą udowodniono w czasie kongresu (zjazdu) związków zawodowych w Moskwie.

Jednocześnie chłop, robotnik i pozostały jeszcze przy życiu inteligent, wiodą żywot niewolników. Za marną opłatą wykonują najcięższe prace zbiorowe, przy czym giną nieraz wprost z niewysłowionej nędzy.

Przykład.

Były przedstawiciel sowiecki w Bukareszcie Butenko, który opuścił to stanowisko pokryjomu i uciekł do Włoch, pisze, że robotnik sowiecki otrzymuje w Rosji 400 — 500 rubli miesięcznie, gdy zwyczajna para butów kosztuje tam 200 — 325 rubli, a jedno danie w kuchni ludowej 6 — 8 rubli. Ubranie — dodaje Butenko — musi w tych warunkach nosić robotnik od 5 do 7 lat.

I tak pisze dalej: „Komunizm wprowadził w formie kołchozów i socjalizacji fabryk **niewolnictwo**, nieznane poza Rosją nigdzie indziej na świecie. W tych warunkach komunizm stał się okrutnym ciężarem. To też przeszedłem do świata cywilizacji, kultury i sprawiedliwości. (Il. Kur. Krak. Nr 50 z 19 II.1938)

W roku 1922 rząd sowiecki sam ogłosił urzędową listę zamordowanych od 1917 roku. Wśród jednego miliona siedmuset tysięcy straconych było 815 tysięcy chłopów i ponad 192 tysięcy robotników.

„Nie da się zaprzeczyć — pisze Ojciec św. w swoim liście — że komunizm otrząsnął Rosję z wiekowej ospałości i że wszelkimi bezwzględnyimi środkami osiągnął pewien postęp w dorobku materialnym. Ale mamy dowody, że nie dotrzymał tego, co przez swoje plany gospodarcze obiecywał“.

W zamian za spełnienie obietnic niesie komunizm terror, czyli gwałt i mord.

Patrzymy jak w Rosji dawni towarzysze, wspólni spiskowcy i bojownicy mordują się wzajemnie nie oszczędzając nikogo.

Słyszeliście pewnie, o straceniu w ubiegłym roku sowieckiego marszałka Tuchaczewskiego, a wraz z nim 7 najbardziej wybitnych generałów sowieckich. To była zapłata za ich wierną służbę Stalinowi i Sowietom!

Czym jest rodzina w komunizmie?

c) Rodzina.

Ponieważ człowiek, według zapatrywań komunistów, nie jest niczym innym, jak tylko bardziej rozwiniętym zwierzęciem, dlatego też pobudką do zawarcia sowieckiego małżeństwa mężczyzny z niewiastą jest jedynie instynkt zwierzęcia.

Kiedy ustaje sympatia i miłość to ustaje i małżeństwo; należy wówczas to małżeństwo rozwiązać. Jest ono bowiem tylko kontraktem, nie podlegającym żadnej władzy, ani religijnej, ani państwowej, tylko władzy gospodarczej.

Komunizm wyklucza więc nierozzerwalność małżeństwa.

Kobieta w państwie sowieckim wcale nie jest związana z rodziną i domem. Wyrывa się ją, jako równą mężczyźnie, z życia domowego do życia publicznego i zaprzęga do pracy, do wytwarzania wspólnych dóbr. Odarto kobietę ze czci i godności, oraz zepchnięto ją do rzędu niewolnic i nierządnic państwowych.

Wobec zastraszających skutków tych rozwiązłych małżeństw nowe prawo sowieckie (tzw. „Kodeks Rodzinny“) obostrzyło sposób postępowania przy rozwodach. Rozwód może być tylko na żądanie i w obecności obu stron. Odnotowują go w paszporcie. Jeśli pozostały dzieci, obie strony muszą łożyć na ich utrzymanie.

Wychowanie dzieci należy do całego społeczeństwa, tak że rodzice mogą je wychowywać tylko z polecenia i w imieniu państwa.

W szkołach uczy się młodzież, m. in. propagandy bezbożnictwa i szpiegowania nawet własnych rodziców.

Skutki tego wychowania są naprawdę zastraszające.

Tysiące dzieci leczy się w szpitalach na różne choroby zakaźne, lub też przebywa w zakładach poprawczych.

Przypatrzmy się teraz, czym jest w komunizmie społeczeństwo.

Od czego to pochodzi wyraz „społeczność, społeczeństwo“?

Tak! Od wyrazu „społem“, czyli razem.

Czy jeden człowiek mógłby żyć bez pomocy drugich?

Nie! — Dlatego człowiek łączy się w grupy.

Najmniejszą społecznością jest rodzina, potem następuje gmina, powiat, województwo, kraj i w końcu najwyższa społeczność — tj. państwo.

Żeby grupy społeczne mogły istnieć, muszą mieć one pewien porządek i władzę, która tego porządku pilnuje.

Społeczeństwo według zasad komunizmu jest zbiorowiskiem, czyli kolektywem.

Wyraz ten „kolektyw“ pochodzi od łacińskiego słowa „colligere“ = zbierać.

W tym zbiorowisku każdy ma dawać wedle swoich sił i otrzymywać również według swoich sił.

Społeczność w Sowietach, a więc gmina, powiat, kraj, państwo ma prawo zaprzęgnięcia poszczególnych ludzi w jarzmo pracy zbiorowej nawet wbrew ich woli i z zastosowaniem przemocy.

Bolszewicy twierdzą, że, z chwilą zniesienia własności prywatnej i usunięcia klasowych różnic, wszystkie państwa polityczne stracą rację bytu i same przez się zginą.

Nim jednak nastanie ta upragniona chwila, ten złoty wiek ludzkości, używają komunisci państwa i władzy państwowej jako najskuteczniejszego środka do osiągnięcia nowego porządku.

Czym to jest społeczeństwo w komunizmie?

A czym jest państwo?

Oto przedstawiłem wam pobieżnie naukę, którą komunisci nazywają swoją „ewangelią“.

Nauka to bezbożna, pełna błędów, sprzeciwiająca się Objawieniu Bożemu, jak i ludzkiemu rozumowi.

Niszczy ona wszelki ład społeczny, podważa pochodzenie i cel państwa.

Odmawia człowiekowi duszy, ludzkiej godności i wolności. Dąży do stworzenia nowej cywilizacji, dąży do ludzkości, która by z duszy człowieka usunęła Boga, a sama po zwierzęcym życiu, znalazła kres w masowym grobie w kuli ziemskiej, gdy ta kiedyś wystygnie.

Środkiem, służącym do zaprowadzenia komunizmu na całym świecie, jest przewrót, rewolucja, zniszczenie gwałtem dotychczasowego porządku. Rewolucja ma być niejako „krucjatą“ w służbie rzekomego postępu ludzkości.

Gdzie zastosowali bolszewicy już ten środek?

W Rosji, w Meksyku i w Hiszpanii.

Wodzowie komunizmu, nim gdziekolwiek rozpalą rewolucję, odpowiednio przygotowują sobie teren.

W jaki sposób? Kto powie?

Tak! P r o p a g a n d ą, a więc: ulotkami, czasopismami, broszurami, teatrami i filmami itd.

Żeby osiągnąć zamierzony cel, komuniści wydają ogromne sumy pieniędzy. Opłacają oni swoich licznych agitatorów, po różnych państwach sprzedających za judaszowskie srebrniki życie swoich współbraci. Nie brak tych najemników szatana, niestety, i w naszej Ojczyźnie.

Na rękę idzie komunistom — jak się wyraża Ojciec św. — „sprzysiężenie milczenia“ wielkiej niekatolickiej prasy światowej, tj. niereagowanie na działalność bolszewicką ze strony wydawnictw i dzienników niekatolickich, drukowanych w olbrzymich nakładach. Dzienniki te piszą mało o zbrodniach komunistów, albo zbrodnie te pomijają zupełnym milczeniem. Popierają je w tym tajne związki (m. in. masoneria), które od dawna dążą do zburzenia chrześcijańskiego ustroju społecznego.

Ale jak to się stać mogło — odzywa się Ojciec św. w swoim liście — że system odrzucony od dawna przez poważną naukę i nie znajdujący w faktach życiowych żadnego potwierdzenia mógł się tak szybko po świecie rozszerzyć?

I daje Ojciec św. następujące wyjaśnienie tego zjawiska.

Komunizm działa na ludzi i na ludzkie zmysły złudnymi obietnicami.

3) Rozwój
komunizmu.

Wodzowie komunizmu, wykorzystując panujący obecnie w świecie kryzys, twierdzą obłudnie, że dążą tylko i wyłącznie do poprawienia doli warstw pracujących i biednych, że chcą przeprowadzić sprawiedliwy podział dóbr.

„Są to niewątpliwie — pisze Ojciec św. — cele, w całej pełni uzasadnione“. „Jak każdy błąd zawiera ziarnko prawdy, tak i owe słuszne dążenia, zrećcznie wysuwane i podkreślane, ukrywają odrażające i nieludzkie okrucieństwa zasad i metod bolszewickiego komunizmu“.

„Obietnicą rajy na ziemi, nastaniem nowej ery złotego wieku, udaje się szerzycielom bolszewizmu uwodzić nawet młodzież inteligentną i zagnieździć się nawet na uniwersytetach, by tam szerzyć szaleńczą swoją naukę“.

I dodaje Ojciec św., że świat zbiera plon błędów, tak często przez Kościoły katolicki piętnowanych, jak: wyzwolenie człowieka z wpływów religii i moralności, czyli odchrześcijanienie społeczeństwa, dbanie jedynie o siebie samego i własną korzyść, oraz dążność do gromadzenia wszelkimi siłami bogactwa. (System liberalizmu — od słowa „liber“ = wolny).

„Nie starano się o potrzeby religijno-moralne robotników, o budowę kościołów w pobliżu miejsc pracy, ani też nie ułatwiano zadań duszpasterzom. Co więcej: popierano zeświecczenie (laicyzm) i jego urzędzenia“.

4) Skutki komunizmu.

Ojciec św., bolejąc nad straszną zgubą, jaką niesie komunizm światu, ostrzega wszystkie narody, że zagraża im „popadnięcie na nowo w okropniejsze jeszcze barbarzyństwo, aniżeli to, w którym większa część świata znajdowała się przed przyjściem Chrystusa Pana“. Plon jaki zbiera komunizm „to — nie wybuchy rozgoryczenia, jakie zdarzają się w każdej zawierusze, to owoc systemu pozbawionego wszelkich hamulców wewnętrznych“.

Dziś patrzymy po raz pierwszy w dziejach ludzkości na starannie i planowo przygotowany bunt przeciw wszystkiemu, co jest religią, wiarą i Bogiem.

Dlatego też głos tej przestrogi bolejącego Ojca św., głos, ostrzegający przed skutkami komunizmu, jest dla nas tak niesłychanie zbawienny i ważki.

Z kraju łez i krwi, z Rosji sowieckiej patrzą na zmagający się świat dobra i zła grabarze wszelkiej sprawiedliwości, wodzowie komunizmu. Kierując strasznym ruchem, jakiego dotychczas nie znała ludzkość, wysyłając na kule biedny lud, sami syci i bezpieczni, zacierają ręce z radości, przypatrując się z szatańską radością krwawemu widowisku wzniecanych przez siebie rewolucyj.

A na Rosję Sowiecką, na tę krainę, która wygnała Boga ze swych granic, spogląda z 300-metrowej skały na wyspie, znajdującej się w cieśninie Berynga, olbrzymia postać Chrystusa odlana z brązu, ustawiona przez zamieszkujących tę wyspę Eskimosów katolików.

Wyciąga Chrystus ręce ku sowieckiej krainie, ku 170-milionowemu narodowi, jakby wszystkie owieczki i te zbłąkane, i te, które nie są z Jego owczarni, chciał ku Sobie przyciągnąć!

Pokonała Polska bolszewików na polach bitew w latach 1918 - 20.

Wnioski.

Gdzie to bolszewicy ponieśli decydującą klęskę?

Kto ich wówczas rozgromił?

Tak jak pod Wiedniem (1683 r.) król Jan Sobieski z wojskiem polskim rozbił Turków i ocalił Europę przed zalewem religii Mahometa (islamizmu), tak wojsko polskie i jego Naczelnny Wódz i Twórca, Marszałek Józef Piłsudski zwycięstwem nad bolszewikami ocalił Europę przed straszną chorobą komunizmu w 1920 r.

Zawrócili wówczas z polskich obszarów bolszewicy do Rosji wraz ze swoją zarazą.

Podpisali pokój w Rydze (18 marca 1921 roku), zobowiązując się już nie wracać ani mieszać się w nasze sprawy wewnętrzne.

Nie mogą jednak przeboleć, że Polska wstrzymała ich pochód rewolucyjny na Zachód!

Starają się więc przeszczepić nam swoją zarazę drogą propagandy.

Co to robimy z podróżnym lub gościem, który zaczyna nam zanieczyszczać nasze mieszkanie zarażonym robactwem, roznośącym np. tyfus plamisty?

Wypraszamy go z mieszkania!

Jak to postąpiły polskie władze sanitarne z chorą, zarażoną trądem, o czym wam na początku pogadanki mówiłem?

Nie ma i dla zarazy komunizmu miejsca na polskiej ziemi!

Zakończę dzisiejszą pogadankę słowami Marszałka Piłsudskiego:

„Czy wy pamiętacie pożary i łuny, gdy niknęły sioła, sadyby i dwory? Czy pamiętacie krew waszą, którąście dali? Czy wy pamiętacie wasze rany w obronie kościoła, co do Boga w trwodzie dzwonił? Pachła wam wtedy Ojczyzna!“ (9.VIII.1925 r.).

Niech te słowa przypomną nam, czym jest wolność Ojczyzny. Odpowiedzią waszą na zakusy komunistyczne niech będzie: Nad Polską czuwa zbrojna straż!

Dyspozycja.

Dyspozycja pogadanki.

Wstęp.

- 1) Początki komunizmu.
- 2) Zasady komunizmu. *Czym jest według komunistów:*
 - a) religia,
 - b) człowiek,
 - c) rodzina,
 - d) społeczeństwo,
 - e) państwo.
- 3) Rozwój komunizmu.
- 4) Skutki komunizmu.

Wnioski.



POGADANKA II.

NAUKA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO O PORZĄDKU SPOŁECZNYM.

Wstęp.

W poprzedniej pogadance przyrównałem komunizm do zarazy trądu. Tylko, że zaraza komunistyczna atakuje nie ciało, ale ludzki rozum i rozum ten zniekształca, wywołując w człowieku duchowy obłęd, objawiający się poprostu jakimś szałem.

Kto z was, Żołnierze, widział kiedy umyślowo chorego, tzn. wariata?

Różne są rodzaje ludzkiego obłędu.

Jedni wariaci śmieją się, inni płaczą, lub szaleją. Jednemu zdaje się, że jest Bogiem, drugiemu znów, że jest on szatanem itp.

Komunistyczny obłęd jest o tyle gorszy od obłędu zwykłego, że ludzie dotknięci chorobą umysłową, jak wiecie, są niepoczytalni tzn. nieodpowiedzialni za swoje czyny. Czy wariata można karać? Nie! Natomiast chorzy na komunizm ponoszą za swoje czyny całkowitą odpowiedzialność.

Kościół patrząc na komunistów - szaleńców, kąpiących się we krwi, staje w roli dobrego lekarza i stawia rozpoznanie choroby.

Jak brzmi to rozpoznanie, jakie stawia Kościół katolicki?

Oto ono: Obłęd szaleńczy na tle odrzucenia idei Boga w życiu społecznym.

I tak jak lekarz, pokazuje nam Kościół dwa organizmy (ciała): jeden organizm chory, a drugi zdrowy.

Chory organizm społeczny już wam przedstawiłem w pierwszej pogadance.

(Tu należy sprawdzić, co zapamiętali sobie żołnierze z pierwszej pogadanki o światopoglądzie komunistycznym, jego początku, zasadach, rozwoju i skutkach).

Dziś przypatrzymy się jak wygląda z d r o w y organizm społeczny.

Pójdziemy, jak gdyby słuchacze do lekarskiej sali wykładowej i posłuchamy zaraz wykładu. Wykład ten poprowadzi znakomity lekarz, specjalista od wewnętrznych chorób organizmu społecznego, tj. Ojciec św.

Objasnień, jeśli chodzi o rzeczy dla was niezrozumiałe, będę ja wam udzielał i ja również będę wam zadawał pytania. Wy zaś, odpowiadajcie mi śmiało.

Otóż rozpoczynamy wykład. Ojciec św. pokaże nam dziś, jak wygląda duchowo zdrowy człowiek, zdrowa rodzina, zdrowe społeczeństwo i zdrowe państwo.

Czy pozwala się, choremu umysłowo budować dom?

Dlaczego mu nie pozwala się na to?

A, gdyby jednak udało mu się taki dom postawić, czy w takim domu zamieszkaliby ludzie?

Dlaczego nie zechcą zamieszkać?

Wobec budowy społecznej wznoszonej przez „synów szatana“, tj. komunistów - szaleńców, nie mógł — mówi Ojciec św. — i nie może milczeć Kościół katolicki, mający powierzony sobie rząd dusz ludzkich, jako strażnik nauki Chrystusowej.

Powiedzcie mi, Żołnierze, po co Chrystus zstąpił z nieba na ziemię?

Tak! Aby nas odkupić i zbawić, czyli zaprowadzić do nieba.

Jak to śpiewali aniołowie nad stajenką betlejemską?

A więc po co jeszcze przyszedł Chrystus na ten świat?

Aby Pan Bóg miał chwałę odtąd od ludzi, a ludzie by mieli p o k ó j na ziemi, czyli prawdziwe szczęście, o ile to możliwe, już tu na tym świecie, ale tylko ludzie d o b r e j w o l i, tj. ci, którzy wpięrow oddali chwałę Bogu.

Po co więc przyszedł na ziemię Chrystus Pan?

a) aby ludzi zbawić, b) by Bóg miał chwałę od ludzi i c) by ludzie mieli szczęście na ziemi.

Głosząc tę naukę, Kościół katolicki jako spadkobierca nauki Chrystusa, nie może też mieć innego celu, tylko urzeczywistnienie tej „radosnej nowiny“.

Ta nauka, którą Chrystus śmiercią przypieczętował, nie dopuszcza komunizmu.

To też zaledwie zaczęły kielkować hasła komunizmu, Kościół je potępił.

Papież Pius IX (w encyklice „Qui pluribus“, 9.XI.1846) nazwał komunizm „ohydłą nauką i ruiną społeczeństwa samego“.

Leon XIII, „Papież robotników“, (w encyklice „Qui Apostolici muneris“, 28.XII.1878) określił komunizm jako „śmiertelną zarazę... narażającą społeczeństwa na pewną zgubę“.

Obecny Ojciec św., Pius XI podkreśla w swoim liście (encyklice) „O bezbożnym komunizmie“, że już dziewięciokrotnie wypowiedział się przeciw komunizmowi!

I dodaje, że „Papiestwo częściej i skuteczniej, niż którykolwiek inny autorytet (powaga) na ziemi, wskazywało na ogromne niebezpieczeństwo, grożące ze strony komunistów“.

Po tych wstępnych słowach, potępiających komunizm, słuchajmy dalszego wykładu Ojca św.

Zdrowym na umyśle człowiekiem jest bezspornie ten, kto wierzy w Boga i Jemu wiernie służy.

Któż to jest B ó g?

Bóg jest to najwyższy, najdoskonalszy, osobisty Byt, wszechmocny Stwórca wszechrzeczy, Prawodawca oraz nieskończenie mądry i sprawiedliwy Sędzia wszystkich ludzi.

Ponieważ Bóg jest Istotą duchową, przeto Jego istnienia nie można udowodnić przez badania materialne.

Czy można zatem Pana Boga zobaczyć przez szkło powiększające, zważyć lub zmierzyć?

Jednak sam rozum człowieka, nawet nieznającego nauki objawionej, dochodzi do poznania Boga z istnienia świata i jego wspaniałego porządku.

Każdy z was widział lokomotywę (parowóz).

Czy taka lokomotywa powstała sama z siebie? A może powstała przypadkiem?

Czy świat, będący ogromną maszyną, mógł sam ze siebie powstać?

Bóg niezależny jest od tego, czy ludzie w Niego wierzą, czy nie wierzą.

1) Potępienie komunizmu.

2) Nauka Kościoła katolickiego

a) o Bogu.

Użyję porównania:

Czy żyjący inżynier, twórca lokomotywy, przestaje istnieć, jeżeli ktoś nierozumny powie, że lokomotywa sama ze siebie powstała, i to przypadkiem?

Czy przez takie powiedzenie jednego nierozumnego człowieka, przestał ów inżynier być twórcą lokomotywy, która jest jego dziełem?

A gdyby tak, tysiąc, sto tysięcy ludzi, a nawet wszyscy ludzie na świecie mówili, że owa lokomotywa sama ze siebie, dzięki przypadkowi powstała, czy i wtedy ten inżynier przestałby być twórcą swej lokomotywy?

A więc on, jako twórca swego dzieła, niezależny jest od tego, co ludzie mówią o jego istnieniu.

Tak i Bóg, Najwyższy Stwórca, jak powiedziałem, istnieje niezależnie od tego, czy ludzie w Niego wierzą, czy też, jak np. komuniści, w Niego nie wierzą.

Bo nie dlatego istnieje Bóg, że ludzie w Niego wierzą, lecz ponieważ On istnieje, dlatego wszyscy rozumni ludzie w Niego wierzą i do Niego się modlą.

b) o czło-
wieku.

Objawem zdrowego funkcjonowania ludzkiego umysłu jest w człowieku wiara w nieśmiertelną duszę ludzką, która ma swój początek od Boga.

Z czego to powstał człowiek według nauki komunistów?

Wbrew tym błędnym poglądom (Darwina), że człowiek rozwinął się w istotę rozumną, z najniższych stworzeń żyjących, według nauki Kościoła katolickiego człowiek składa się z ciała śmiertelnego i z duszy nieśmiertelnej, którą tchnął w niego Pan Bóg.

Przewyższa więc człowiek swoją osobowością, darami ducha i ciała, w które Bóg go wyposażył, cały ogrom martwego wszechświata. Jest królem stworzeń!

Kto stworzył pierwszą parę ludzką?

Czy w grzechu stworzył Bóg pierwszych rodziców?

Bez grzechu, w stanie świętości. Nie mieli pierwsi ludzie ponosić cierpień, ani też umierać.

Jaki to grzech popełnili pierwsi rodzice?

Wskutek grzechu pierworodnego, w jakim rodzą się wszyscy ludzie, życie na ziemi stało się pasmem chorób i cierpień, oraz ciągłą walką ze złem.

Do zwycięstwa nad złem potrzebna jest człowiekowi łaska Boża.

Przez łaskę poświęcającą, którą człowiek otrzymuje na Chrzcie, staje się on dzieckiem Bożym, dziedzicem nieba i członkiem Kościoła katolickiego.

Życie na ziemi jest dla człowieka czasem próby, którą stanowi wypełnianie wszystkich przykazań Bożych i przepisów Kościoła.

Ma od Boga człowiek prawo do życia, ma prawo do środków utrzymania, ma prawo własności i prawo zrzeszania się w społeczność.

Podczas gdy komunizm osobę człowieka głęboko poniża, nauka Chrystusa wynosi człowieka na wyżyny!

Przypatrzmy się teraz, jak wygląda zdrowa rodzina. c) o rodzinie

Podstawą rodziny jest małżeństwo.

Czym jest małżeństwo w komunizmie?

Według nauki Kościoła katolickiego małżeństwo nie jest zależne od ludzkiej samowoli, ani od władzy gospodarczej, jak chcą tego komuniści.

Małżeństwo ustanowił sam Bóg.

Kto był pierwszą parą małżeńską?

Do Adama i Ewy rzekł Bóg: „Rośnijcie i mnożcie się i napełniajcie ziemię“ (Gen. I, 28). „Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i przystanie do żony swojej i będą dwoje w jednym ciele“ (Gen. II, 24).

Chrystus Pan wyniósł małżeństwo do godności Sakramentu, obwarowując jego nierozzerwalność słowami: „Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza“ (Mat. XIX, 6).

„Przeciw szalonym pomysłom (rozwodów) — oto słowa Ojca św., Piusa XI — stoi niewzruszenie owo jedno przykazanie Boże, przez Chrystusa w całej rozciągłości potwierdzone, którego żadne ustawy ludzkie, żadne narodów uchwały, ani ustawodawcy obalić nie mogą: „co Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza“ (Encyklika „Casti connubii“).

Małżeństwo od Boga pochodząc, nie od ludzi, lecz od Boga ma swoje prawa i obowiązki.

Być ojcem, lub matką — to znaczy w pewnej mierze: być na usługach Stwórcy w stwarzaniu nowych istot.

W imieniu Boga też dają rodzice życie dziecku. Stąd są zastępcami Boga dla swoich dzieci.

Dlatego to po Bogu mają mieć rodzice u dzieci najświętszą powagę.

„Ktoby złorzeczył ojcu swemu, albo matce, niech śmiercią umrze“ (Exod. 21, 17).

Małżeństwo to święte miejsce narodu, to żywe źródło ojczyzny.

Więc „świętości nie szargać, bo trza, by święte były!“ (Wyspiański).

d) o społeczeństwie.

Zobaczmy teraz, jak wygląda zdrowe społeczeństwo.

Czym jest społeczeństwo w komunizmie?

Jest kolektywem czyli zbiorowiskiem, w którym pracują tłumy niewolników.

W komunizmie wszelkie prawa pochodzą od ludzi, bo Boga komuniści odrzucają.

Tak też i prawo do życia zbiorowego ma człowiek, według nauki komunistów, nie od Boga, ale od państwa.

Nauka Kościoła katolickiego mówi na to: Nieprawda! Nie ludzie, ale Bóg, dał prawo człowiekowi do życia społecznego. Weźmy taki świat owadów. Skąd mają pszczoły prawo do życia zbiorowego?

Czy Bóg, dając życie ludziom, wyznacza im wszystkim zawód pustelników?

Rodzi się więc człowiek, nie jako istota odosobniona, jako odludek, ale jako istota społeczna, która nie sama, ale przez łączenie się z innymi może rozwijać w całej pełni swe zdolności ducha i serca.

Czy dziecko nowonarodzone potrafi żyć bez pomocy matki?

A kiedy jest to dziecko już starszym, a nawet dorosłym, czy obeszloby się bez pomocy innych ludzi?

Ktoś musi upiec chleb, uszyć ubranie, buty, zbudować dom, dać naukę itd.

Dlatego ludzie łączą się w rodziny, gminy, w powiaty, w państwa.

Stąd wniosek, że społeczeństwo istnieje jako konieczne potrzebne dla człowieka, a nie człowiek dla społeczeństwa, jak uczy komunizm, gdzie pojedynczy człowiek jest tylko kółkiem w maszynie społecznej, w której się zdziera, korzystając tylko tyle z dóbr społecznych, ile mu społeczność komunistyczna zechce udzielić.

Według nauki Kościoła katolickiego ma człowiek od Boga prawo zrzeszania się w związki społeczne oparte na podstawach Bożych. Tego prawa nie potrzebuje mu dawać państwo, ale też nie może mu go odbierać.

Jednakże nie w tym znaczeniu społeczeństwo ma być pomocne człowiekowi, jakoby wszyscy i wszystko miało dogadzać nieskrępowanej niczym woli człowieka, ale dzięki współpracy wszystkich winni dochodzić ludzie do pomyślności na ziemi¹⁾.

Nie może być człowiek, że tak się wyrażę, jak ten truteń w ulu, którego wszystkie pszczoły-pracownice karmią.

Coby się stało z ulem, w którym byłaby ogromna liczba trutni?

Jednym z najwyższych związków społecznych jest państwo.

Czy pamiętacie z poprzedniej pogadanki, czym jest państwo w komunizmie?

Nauka Kościoła o państwie jest inna niż nauka komunistyczna.

Oto ona:

Każde państwo powstaje z potrzeb ludzkich.

Utworzone jest przez ludzi, a więc nie bezpośrednio przez Boga.

Z drugiej jednak strony odpowiada ono woli Bożej, bo Bóg stworzył nas takimi, że odczuwamy potrzebę, a nawet obowiązek łączenia się w społeczność dla dobra ogółu.

„Jak człowiek — mówi nam Ojciec św. — tak i państwo ma więc swe źródło w Bogu“. „On (Bóg) je przeznaczył do wzajemnej współpracy“. „Sam Stwórca wzajemne te stosunki w głównych ustanowił granicach“.

¹⁾ Jest to potępienie liberalizmu indywidualistycznego.

e) o państwie.

Określił bowiem Bóg te prawa i obowiązki w X przykazaniach Bożych, które wszystkich ludzi i wszystkie państwa na ziemi obowiązują. Przykazania te są prawdziwą „konstytucją“ wszystkich narodów.

Nauka katolicka przyznaje państwu godność i powagę czujnego obrońcy praw Bożych i ludzkich jak również i prawo karania wyłamujących się z pod tych praw jednostek.

„Wszelka dusza (każdy człowiek) niechaj będzie poddana wyższym zwierzchnościom. Albowiem nie masz zwierzchności, jedno od Boga; a które są, od Boga są postanowione. Przeto, kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu. Oddajcie tedy wszystkim, coście powinni: podatek..., cło..., bojaźń..., cześć...“ (Rzym. XIII, 1, 2, 7).

Obywatel, słuchając nakazów państwa, ponosi ciężary dla niego w tym przeświadczeniu, że słuchając władzy, słucha i Boga.

Każdy czuje się postawionym na Bożym „ordynansie“, czyli w Bożej służbie. W ten sposób łączy człowiek uporządkowaną miłość samego siebie, rodziny i ojczyzny. Wtedy, jak mówi św. Paweł: „Wszystko jest wasze... a wy Chrystusowi, a Chrystus Boży“ (I. Kor. III, 23). Przez państwo przepływa prąd wartości nadnaturalnych, wartości wiecznych.

W komunizmie prawem jest tylko siła i gwałt. Z nich jak ze źródła płyną wszelkie obowiązki obywatelskie wobec państwa.

Karą jest najczęściej rozstrzelanie, a nagrodą ochłap ziemskiego pożywienia. W mogile ciemnej kończy się wszystko!

Spełnia się na bolszewizmie powiedzenie francuskiego bluźniercy Woltera, że: „Społeczeństwo bez religii, byłoby stadem drapieżnych zwierząt“.

(Sprawdzić drogą pytań, co sobie żołnierze zapamiętali z nauki Kościoła o społeczeństwie i państwie).

Od kogo człowiek ma prawo do życia zbiorowego, od Boga, czy od ludzi?

Czy człowiek ma prawo zrzeszania się w związki społeczne, jak stowarzyszenia religijne, zawodowe (jak np. rolnicze, robotnicze, urzędnicze itd.)?

Jak postąpiła Rosja sowiecka odbierając te prawa człowiekowi?

Odebrała prawa, które człowiekowi dał sam Pan Bóg.

Jak nazywamy jeden z najwyższych związków społecznych?

Od kogo pochodzi władza w państwie według komunistów?

A od kogo według nauki Kościoła?

Jaką to „konstytucję“ dał Bóg wszystkim narodom?

Czy Kościół każe szanować prawowitą władzę?

Kogo każe nam widzieć w przedstawicielach władzy?

Jakiej zapłaty, prócz ziemskiej, spodziewamy się za wierne spełnianie obowiązków wobec państwa?

„Jest to więc nieuzasadnione roszczenie — podkreśla Ojciec św. — jeśli komunizm ośmiela się na miejsce prawa Bożego, opierającego się na niewzruszonych zasadach sprawiedliwości i miłości, stawiać swój polityczny program partyjny, z ludzkiej zrodzony samowoli i nienawiścią przesiąknięty“.

Zobaczyliśmy, jak wygląda zdrowy duchowo człowiek, zdrowa rodzina, zdrowe społeczeństwo i zdrowe państwo.

Ale powiedziec ktoś może: — Dlaczego Kościół katolicki staje w roli lekarza chorób społecznych, skoro, jak twierdzą wolnomyśliciele „religia jest rzeczą prywatną“! Na jakiej podstawie Kościół miesza się w sprawy społeczne?

**3) Wartość
społeczna
nauki
Kościła
katolickieg**

Odpowiedź prosta: Na tej podstawie, że człowiek składa się z duszy i ciała. Tróśka o duszę, należy z rozkazu Bożego do Kościoła i tego prawa do duszy ludzkiej do końca świata Kościół się nie zrzeknie i zrzec się nie może!

Czy ojciec ma prawo do swego dziecka?

Czy ma prawo wiedzieć, jak to dziecko się prowadzi, gdzie przebywa, w jakim towarzystwie?

Czy serce ojca troszczy się o dziecko, gdy ono dorośnie, jak i z czego ono żyje? Czy odwiedza ojciec swego syna lub córkę? Czy cieszy się, gdy nie cierpią nędzy, gdy są uczciwymi ludźmi?

A gdy ojciec jest daleko, np. w Ameryce, czy zostawia swoje dzieci bez żadnej opieki?

Kogo dla dzieci obiera?

Obiera dla nich i zostawia im opiekuna.

Takim troskliwym opiekunem dusz ludzkich, wyznaczonym przez samego Pana Boga, jest Kościół katolicki.

Dusza ludzka ma swoje prawa, dopóki żyje w ciele ludzkim: prawo do szacunku, do uznawania jej wartości, do doskonalenia się, do dochodzenia do świętości.

Ma dusza i swoje obowiązki wobec swego Ojca, tj. Boga-Stwórcy, który dał jej byt.

Ma obowiązek również względem innych dusz ludzkich, żyjących na ziemi: obowiązek miłości bliźniego, obowiązek pracy dla społeczeństwa i państwa. Stąd Kościół ma nie tylko prawo, ale i obowiązek dbać o to, aby dusza te obowiązki spełniała.

Porządek społeczny jest zatem również sprawą religijną.

Ponieważ na ziemi nie ma państwa poza Rosją Sowiecką, gdzieby narody nie wyznawały religii, państwom nie jest obojętne, jaką religię wyznają ich obywatele.

Jeśli religia będzie fałszywa, np. jeśli będzie uczyła, że nie wolno walczyć z bronią w rękę na wojnie z wrogiem, albo też, jak uczy jedna z istniejących sekt, że należy zniszczyć ciało samobójstwem, by wyzwolić ducha — nie jest to obojętne dla ustroju państwa. Tylko ten ustrój społeczny będzie trwały, który się opiera na nauce prawdziwej religii o początku i przeznaczeniu człowieka, o jego obowiązkach wobec społeczności.

Jedyną nauką prawdziwej religii jest nauka Chrystusa i Jego spadkobiercy Kościoła katolickiego. Ta nauka, jako fundament, ma podtrzymywać cały społeczny i gospodarczy porządek w świecie.

Zarzuci może ktoś: Przecież są państwa oparte na religii nie Chrystusowej, lecz na pogańskiej, a rozwijają się pomimo to dobrze. Taka Japonia, Turcja, czy inne państwa niechrześcijańskie.

Odpowiedź na to jest taka:

Czy Chrystus Pan pozostawił przepisy, jak ma Japończyk uprawiać ryż, lub jak Indianin ma budować swoje mieszkanie i czym się żywić?

Czy dał Pan Jezus przepisy, jak narody np. Włosi, Niemcy, Polacy, Francuzi itd. mają przeprowadzać swoje urządzenia społeczne, jaka ma być forma ich rządów?

To są rzeczy doczesne pozostawione całkowicie samym narodom.

Chrystus Pan nie przyniósł na świat gotowego systemu społecznego, bo to nie było Jego celem.

Nie jest to także celem Kościoła.

Ale nauka Chrystusa o sprawiedliwości i miłości bliźniego ma trwać do końca świata dla różnych ras i narodów, dla stojących na najniższym stopniu rozwoju i dla ludzi mających najwyższą cywilizację. Ma być fundamentem dla wszystkich społeczeństw, tak jak fundamentu potrzebuje i prosta chata i wielka kamienica i wspaniały pałac. I tam tylko, gdzie będzie tym fundamentem, będzie prawdziwe szczęście ziemskie, a także i wieczne człowieka, czy to w ubogiej lepiance, czy w salonach.

Jeżeli trwają i rozwijają się państwa pogańskie, to tak jest dlatego, że ich obywatele mają w duszy swojej wypisane prawo Boże naturalne, którym się kierują w swoich stosunkach społecznych. Wszędzie też u nich na życie ludzkie ma wpływ ta religia, jaką oni wyznają.

I to właśnie prawo Boże naturalne jest podstawą ich życia społecznego.

Rosja zniosła religię, lecz jej nie zdołała wyrwać z ludzkich serc.

Religię zastąpiła gwałtem i karabinami.

Gdy jednak wypadną karabiny z rąk żołnierzy G. P. U., co się stanie wtedy z rosyjskim ustrojem komunistycznym? Jak wani się zdaje?

Przechodzimy teraz do końcowego punktu dzisiejszej pogadanki, a mianowicie, czy Kościół tę naukę o zdrowotności społecznej stosował w życiu. (Przez zdrowotność społeczną rozumieć należy tutaj nie zdrowotność ciała, bo sprawa ta należy do lekarzy medycyny, lecz zdrowotność porządku społecznego).

Stawiamy sobie to pytanie tak, jak np. poznawszy wzorowy regulamin wojskowy służby zdrowia, zapytujemy się, czy go wprowadzono w życie wojska.

Przede wszystkim musimy wziąć pod uwagę środki, jakimi rozporządza Kościół katolicki w stosowaniu swych zasad, czyli jak gdyby swego regulaminu zdrowia, w życiu społecznym narodów.

4) Stosowanie nauki Kościoła o porządku społecznym w praktyce.

Czy Kościół ma w państwach swoje garnizony wojskowe, karabiny, armaty, lub oddziały policji?

Czy w czasie np. strajku robotników w jakimś państwie wkra-
cza Kościół z wojskiem swoim, lub ze swoją policją?

Czy zamyka w więzieniu tych, którzy krzywdzą drugich?

Jakimi więc środkami dąży Kościół do usunięcia niesprawie-
dliwości społecznej?

Oto: Nauką swoją, upomnieniami, współdziałaniem z państwa-
mi, a przede wszystkim „dobrze czyniąc“ wszystkim ludziom.

„Wrogowie Kościoła, — żali się Ojciec św. — nie mogąc nie
uznać mądrości jego nauki, oskarżają Kościół, że w postępowa-
niu swym nie umiał pogodzić swoich zasad z życiem, i że dla-
tego musieli szukać innych dróg i sposobów“.

I odpowiada Ojciec św. na to, że całe dzieje chrześcijańskie
wykazują dowodnie, że oskarżenie to jest nie uzasadnione i nie-
słuszne.

Na dowód tego podaje Ojciec św. niektóre wybitne wypadki.
I tak:

1) *Brater-
stwo ludzi.*

1) „Chrześcijaństwo pierwsze ogłosiło prawdziwe i powszech-
ne braterstwo ludzi bez względu na rasę i stan. Bra-
terstwo to nieznanne było zupełnie w takiej postaci i w ta-
kiej doskonałości wiekom dawniejszym“.

2) *Zniesie-
nie niewol-
nictwa.*

2) „Przyczyniło się to do zniesienia niewolnic-
twa i to nie przez krwawe bunty, ale dzięki sile
wewnętrznej prawdy, która patrycjuszce (bogaczce) rzym-
skiej kazała niewolnicę swą przytulić, jako siostrę“.

3) *Uświęce-
nie pracy.*

3) Kościół tchnął nowe życie w pracę, którą uważa za
służbę Bożą, za zasługę na nagrodę wieczną.

Praca, którą nowoczesny świat podnosi do pozio-
mu niemal religii (praca — to nowoczesne bóstwo), a która
w pogaństwie była pogardzana „jako nikczemny zawód“
(Cicero „De officiis“, 1, I. c. 42), w przykładzie Chrystusa
otrzymała swoją wartość i uświęcenie.

Chrystus Syn Boży nie wahał się podjąć ciężkiej pracy
rzemieślnika-cieśli.

Stąd szczęśliwy jest robotnik religijny, że Chrystusa, Syna Bożego może czcić jako współtowarzysza swej pracy. Wie też taki robotnik, że Chrystus Bóg na niego patrzy, więc nie zadowala się samymi pieniędzmi, jako zarobkiem, ale przy swoim zawodzie spodziewa się za swoją pracę jeszcze nagrody wiekuistej.

4) Pierwsze dzieła kultury chrześcijańskiej, tak materialne jak i z zakresu ducha ludzkiego, były wznoszone przez Kościół, zwłaszcza przez zakony. Krzewił więc Kościół wśród ludzi i dobrobyt.

4) *Krzewienie kultury.*

5) Kościół zakładał dzieła miłosierdzia, sierocińce, przytulki, szpitale. Wśród ruin starych budowli dawnych pogan nie znajdujemy nigdzie szczątków jakiegoś schroniska dla niešťczęśliwych.

5) *Dzieła miłosierdzia.*

Przykład:

Za czyny miłosierdzia uczcili Turcy Ojca św. Benedykta XV pomnikiem, na którym umieścili następujący napis:

„Papieżowi Benedyktowi XV, wielkiemu dobroczyńcy ludzkości, bez różnicy wiary i wyznania wdzięczny Wschód“.

(Wyjaśnić żołnierzom kim był Benedykt XV.)

6) Kościół organizował cechy rzemieślnicze, dziś jeszcze tak bardzo cenione. Wiele narodów usiłuje znowu je pobudzić do życia.

6) *Cechy rzemieślnicze.*

Choć życie gospodarcze i jego ustrój nie należą do dzieła zbawienia dusz ludzkich, ponieważ jednak człowiek prócz duszy ma również i ciało, Kościół brał i bierze udział w troskach ludzkich o chleb doczesny. Współdziałał też zawsze w usuwaniu niesprawiedliwości społecznych, wytyczając pewną drogę pomyślnego rozwoju społeczeństw.

7) Przypominał Kościół warstwom posiadającym przykazanie miłości bliźniego, jak również to, że są one tylko włodarzami swych majątków, że powinny robotników, pracujących u nich sprawiedliwie wynagradzać, dbać o nich, troszcząc się o ich dusze i ciała.

7) *Upomnienia bogaczy.*

- 8) Jeśli chodzi o nowsze czasy, nieraz Kościół zabierał głos w sprawie ustroju społecznego.

Papież Leon XIII w swoich encyklikach (listach) o władzy państwowej („Diuturnum illud“, 20.VI.1881), czy o chrześcijańskim ustroju państwowym („Immortale Dei“ z 1.XI.1885), czy też w wiekopomnej encyklice „Rerum novarum“ (z 15.V.1891), która stanowi jak gdyby „ewangelie“ w sprawie robotniczej przeciw bezbożnemu kapitalizmowi, przyznawał robotnikom przede wszystkim prawo zrzeszania się, czego im kapitalizm przed tym zawsze odmawiał.

Jak tę encyklikę przyjęli wszyscy robotnicy, i to bez różnicy przekonań politycznych, świadczy fakt, że tłumaczenie tego papieskiego listu ogłosiły nawet socjalistyczne pisma, np. „Robotnik“, wychodzący w Poznaniu (Rocznik II).

- 9) Obecny Papież Pius XI dostosował encyklikę Leona XIII „Rerum novarum“ do wymagań obecnych czasów w liście swoim „O odnowieniu porządku społecznego“ (Quadragesimo anno“ z 15.V.1931).

W tym liście podkreśla Ojciec św. znaczenie własności prywatnej, godności pracy i powrotu do porządku społecznego, opartego o sprawiedliwość i miłość chrześcijańską. Jako środek uzdrowienia podaje podaje system korporacyjny, czyli system związków zawodowych i międzyzawodowych, oparty na harmonijnej i zgodnej współpracy wszystkich czynników społecznych.

„Obydwa te listy Papieży — mówi Ojciec św., Pius XI — znalazły uznanie u wybitnych uczonych, którzy orzekli o nich, że czytali różne nauki o uzdrowieniu społecznego porządku, lecz mędrszych nad nie nie znaleźli.

Nawet nie zaślepieni komuniści przyznają nauce społecznej Kościoła wyższość nad zasadami swych wodzów“.

„I nie byłoby — mówi Ojciec św. — dziś komunizmu, ani socjalizmu, gdyby kierownicy narodów nie byli odrzucili nauki i przynagających upomnień Kościoła“, który, jak założyciel jego Jezus Chrystus, idzie przez wieki „dobrze czyniąc“.

Na pochwałę Polski trzeba wspomnieć, że jej przedstawiciel, minister Sokal, otwierając XV Międzynarodową Konferencję Pracy, powołał się na list Ojca św. Piusa XI „O odnowieniu porządku społecznego“, zaznaczając, że zasady tego listu trzeba stosować w życiu

(Sprawdzić pytaniami, co sobie zapamiętali żołnierze o pracy społecznej Kościoła).

Choć Ojciec św. w pokorze swojej stale pomija milczeniem swoje czyny miłosierdzia i swoją troskę o chleb doczesny dla ludzi, jednak kiedy jest mowa o pracy społecznej Kościoła, nie można nie wspomnieć choćby pokrótce o współudziale w troskach ludzkich tak bliskiego naszym sercom obecnego Ojca św.

Podam wam więc kilka przykładów.

P r z y k ł a d y.

Będąc jeszcze nuncjuszem w Polsce, Papież Pius XI odbywał częste wyieczki do ochron warszawskich, aby zasilić niebogate ich kasy swoimi datkami.

Sam zajmował się osobiście rozdawaniem przysyłanych mu zapomóg dla ubogich i dla polskich głodnych dzieci.

Na jego to prośbę papież Benedykt XV przesłał na jego ręce, jako nuncjusza, znaczną sumę pieniędzy, którą on przeznaczył dla polskich dzieci.

Niejednokrotnie czynił również starania dyplomatyczne, aby ulżyć doli będących w niewoli bolszewickiej żołnierzy polskich i spowodować ich powrót w strony rodzinne.

Kiedy w r. 1923 niesłychany głód nawiedził niektóre okolice bolszewickiej Rosji, Ojciec św., Pius XI, mimo nienawiści, z jaką rząd sowiecki zawsze do Kościoła się odnosi, wysłał do miejscowości nawiedzonych głodem cały zastęp kapłanów i świeckich katolików z wielkimi запасami żywności.

Ta papieska komisja w ciągu jednego tylko roku rozdała 25 milionów porcji żywności.

Kiedy w lecie 1931 roku powódź nawiedziła Chiny i zniszczyła dobytek setek tysięcy Chińczyków, przeważnie pogan, Ojciec św. prócz zachęty dla misjonarzy do ratowania biednych, przesłał powodzianom pomoc, na jaką go tylko stać było.

O kłesce bezrobocia wydał (2.X 1931 r.) osobny list do biskupów świata, zachęcając wszystkich do niesienia pomocy nieszczęśliwym, pozbawionym pracy.

Do zebranych księży włoskich, którzy przybyli do Rzymu w związku z rozdaniem nagród przez Mussoliniego za zwycięską kampanię zbożową, przemówił z tronu, przy którym ustawiono symboliczny worek pszenicy, że praca ich w walce zbożowej zyskała uznanie i pochwałę. Uznanie i pochwałę zdobyła sobie również ich praca duszpasterska. Fakt ten jest wielką pociechą dla Ojca św., albowiem, udoskonalając swoją pracą rolnictwo, księża uczyli wiernych pacierza, który mówi „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj“.

Jeśli chodzi o Polskę, to Kościół współpracuje z życiem społecznym. Kardynałowie polscy stworzyli pod swoim okiem i naczelnych władz specjalne komitety pomocy bezrobotnym. I tak postąpili wszyscy biskupi na ziemiach polskich.

Znane są również dobroczynne instytucje, noszące nazwę „Caritas“ (miłość, miłosierdzie), istniejące wszędzie we wszystkich polskich diecezjach i w naszych parafiach. Instytucje te niosą pomoc najuboższym i opuszczonym.

Trudno nawet zestawić wszystkie uczynki miłosierdzia, zdziałane za zachętą naszych biskupów. Ileż to obiadów, ubrań, obuwia zupełnie bezpłatnie otrzymało i otrzymuje codziennie z parafialnych komitetów dziesiątki tysięcy bezrobotnych.

W czasie wojny działał Krakowski Biskupi Komitet ratunkowy, niosąc w zniszczone przez wojnę i ogłodzone okolice ratunek w środkach żywności i w lekarstwach, oraz wysyłając kolumny epidemiczne do miejsc zarażonych.

Iluż zgłodniałych ludzi ów Komitet nakarmił. Iluż nędzarzy przydział! Iluż od śmierci uratował! Któż by to zliczył!

Któż to, jak nie kapłan polski w pierwszym rzędzie, pracował nad podniesieniem dobrobytu ludu wiejskiego! To kapłani, ci cisi pracownicy, broniąc lud przed wyzyskiem i lichwą, zakładali kasy pożyczkowe (Reifeisena), spółdzielnie mleczarskie i zbożowe, kółka rolnicze itp.

Ileż to wsi może służyć za żywą pochwałę pracy kapłańskiej dla dobrobytu naszego ludu.

Pracują kapłani, jak Chrystus, nie tylko dobrze ucząc, ale i naprawdę „dobrze czyniąc“.

Wieś Albigowa w Małopolsce, Lisków w kaliskim (ks. Bliźniński) i szereg innych miejscowości — to wspaniałe wzory troski Kościoła o chleb codzienny dla ludzi.

Wychodzimy już z owej sali wykładowej, do której na początku tej pogadanki przenieśliśmy się myślą, i w której słuchaliśmy wykładu Ojca św. o zdrowym społeczeństwie.

Wykład ten właśnie streściłem wam przed chwilą i objaśniłem go swoimi słowami w mojej obecnej pogadance.

W wykładzie Ojca św. usłyszeliście naukę Kościoła o zdrowym organizmie społecznym.

Myślą główną tej nauki było, że jedynym fundamentem, który ma podtrzymywać cały ustrój społeczny, jest nauka Chrystusa, jaką głosi Kościół katolicki.

Państwa, budowane na bagnistym terenie błędnych zasad, zapadną się i muszą runąć.

Z każdej naszej pogadanki powinniście, Żołnierze, wynieść praktyczną wskazówkę dla życia.

Jakąże praktyczną wskazówkę macie wynieść z dzisiejszej pogadanki?

Pragniemy wszyscy Ojczyzny wielkiej i szczęśliwej, na mocnym fundamencie opartej!

Otoczcie więc, Żołnierze, troską jej chrześcijański fundament.

A ponieważ jesteście żołnierzami-chrześcijaninami, katolikami, nie wyłamujcie się sami spod prawa Chrystusowego.

Bo żołnierz religijny jest zarazem żołnierzem społecznym, jest szczęściem dla całego społeczeństwa, dla całego państwa.

„O ile, Żołnierze, — według słów Mickiewicza — rozszerzycie dusze wasze..., o tyle rozszerzycie i granice Ojczyzny“.

Dyspozycja pogadanki.

Dyspozycja.

Wstęp.

- 1) Potępienie komunizmu.
- 2) Nauka Kościoła katolickiego:
 - a) o Bogu,
 - b) o człowieku,
 - c) o rodzinie,
 - d) o społeczeństwie,
 - e) o państwie.
- 3) Wartość społeczna nauki Kościoła.
- 4) Stosowanie nauki Kościoła o porządku społecznym w praktyce:
 - 1) braterstwo ludzi,
 - 2) zniesienie niewolnictwa,
 - 3) uświęcenie pracy,
 - 4) krzewienie kultury,
 - 5) dzieła miłosierdzia,
 - 6) cechy rzemieślnicze,
 - 7) upomnienia bogaczy,
 - 8) Encyklika „*Rerum novarum*“,
 - 9) Encyklika „*Quadragesimo anno*“.

Wnioski.

POGADANKA III.

ŚRODKI ZARADCZE PRZECIWI KOMUNIZMOWI.

Wstęp. Kto brał udział w wojnie, był nieraz świadkiem szerzenia się epidemii, czyli szerzenia się chorób zakaźnych. Więcej niż bitwy przerzedzały one szeregi wojska.

Aby uchronić wojsko przed zarazą dawali lekarze żołnierzom zastrzyki surowicy przeciw panującej zarazie, jak np. przeciw czarnej ospie, cholercze, tyfusowi, tężcowi itp.

Dziś nie ma światowej wojny, ale na cały świat idzie straszna zaraza, jaką jest komunizm.

Gdzie on przejdzie, tam zostawia za sobą mogiły i ruiny.

Idzie on dniem i nocą. Wciska się wszędzie. Wciska się i do Polski.

Wobec niebezpieczeństwa zarażenia się komunizmem, jest rzeczą konieczną, by wszyscy, a zwłaszcza słabi uodpornili się zawczasu przeciw jadowi tej zarazy. Dziś właśnie będę miał z wami pogadankę o środkach zaradczych przeciw komunizmowi.

I znów, jak na poprzedniej pogadance, zwróćmy się do specjalisty od tej choroby ducha ludzkiego, do Zastępcy Chrystusa Pana na ziemi, tj. do Ojca św. Dał on nam środki zaradcze w swoim liście „O bezbożnym komunizmie“, na podstawie którego tę pogadankę, jak i dwie poprzednie, przygotowałem.

W pierwszej części dzisiejszej pogadanki usłyszemy Ojca św. w roli lekarza, w części drugiej natomiast — w roli naczelnego wodza Armii Chrystusowej.

Sama osoba Ojca św., jako lekarza, budzi w nas zaufanie, bo jest on Zastępcą Chrystusa, który leczył wszystkie choroby tak ciała, jak i ducha. Stąd też i lekarstwa, jakie nam Ojciec św. poda, będą najskuteczniejsze. Ponieważ zaś komunizm atakuje różne władze ducha ludzkiego, wielorakie przepisze nam Ojciec św. szczepionki.

Przyrównuje Ojciec św. siebie do ojca rodziny, który w jej gronie pragnie te środki, te szczepionki niejako poufnie omówić.

Zbliżmy się więc do tej bogatej apteki rodzinnej i weźmy zastrzyki z tych szczepionek, abyśmy byli odporni na komunistyczną zarazę.

Jakież to środki uodporniające przepisuje nam Ojciec św. przeciw komunizmowi?

Jako główne lekarstwo podaje nam Ojciec św. **o d r o d z e n i e** ducha chrześcijańskiego w życiu prywatnym i publicznym na podstawie Ewangelii!

Dokąd to wyjeżdżają po całorocznej pracy pracownicy prywatni i urzędnicy państwowi?

Jadą na urlop, by podczas urlopu, jak się to zwykło mówić, — „zaczepnąć świeżego powietrza“.

Czy ludzie, wracający z urlopu, czują zmęczenie i wyczerpanie. tak jak i wtedy, kiedy wyjeżdżali na urlop?

Czują się silniejszymi. Mówi się, jak nieraz może sami słyszeliście: „Jadę na urlop, by z nowymi siłami stanąć po powrocie do pracy“. Urlopy bowiem po to istnieją, by nastąpiło niejako odrodzenie siły ciała.

Tak właśnie każe nam i Ojciec św.: odrodzić się duchowo, aby w duszy naszej nastał, jak gdyby Chrystusowy maj, dający nam poczucie nowych sił!

Dziś nie wystarczy być katolikiem tylko z imienia, z metryki. Trzeba być **ś w i a d o m y m** bojownikiem swej wiary. Każdy czyn ma wypływać z wewnętrznego przekonania, inaczej jest się obłudnikiem, tak piętnowanym przez Chrystusa!

Nie można mieć rozdwojonego sumienia.

Np. w sklepie płonie lampka przed obrazem, ale to nie przeszkadza, że się oszukuje kupujących

Rano składa się ręce w kościele, a wieczór siedzi się i pije w karczmie.

Inny prowadzi pielgrzymki do miejsc cudownych, ale niech ktoś zacznie krytykować Kościół katolicki, on pierwszy występuje jawnie przeciw swej św. wierze.

Albo: żołnierz modli się w kościele, a tak go zobaczyć wieczorem...! I Bogu świeczkę i diabłu ogarek!

1) Szczepionki uodporniające:

a) odnowienie życia chrześcijańskiego.

b) Wyrzeczenie się nadmiernego przywiązania do dóbr doczesnych.

Następna szczepionka przeciw komunizmowi, jaką nam Ojciec św. podaje, to: wyrzeczenie się nadmiernego przywiązania do dóbr doczesnych.

Podczas gdy komunizm zaleca i stosuje użycie tylko tego świata i dóbr doczesnych, Chrystus uczył, że „nie samym chlebem człowiek żyje“, że „błogosławieni są ubodzy w duchu“, przypominając, że więcej trzeba cenić dobra wieczne, niż ziemskie dostatki. Bogacze zatem nie mają szukać szczęścia w rozkoszach i w swym bogactwie i zdobywaniu go poświęcać wszystkie swoje siły. Nadmiarem bogactwa mają dzielić się z bliźnimi.

I rzuca Ojciec św. słowa groźby: Jeśli postąpią inaczej, spełni się na nich i na ich bogactwach owo ostrzeżenie św. Jakuba Apostoła: „Nuże teraz bogacze płaczcie, narzekając na nędze wasze, które przyjdą na was. Bogactwa wasze zgniły, a szaty wasze mole pogryzły. Złoto i srebro wasze pordzewiało, a rdza ich będzie wam za świadectwo i zje ciała wasze jako ogień. Skarbiłście sobie gniew w ostatnie dni...“ (Jak. 5, 7, 9).

Jeśli chodzi o Polskę, wszyscy potępiamy czasy królów saskich, że Polsce zgubę gotowali. Pamiętacie znane przysłowie: Za króla Sasa...

Z drugiej strony, dodaje Ojciec św., i niezamożni powinni o tych słowach „błogosławieni ubodzy w duchu“ pamiętać.

Bóg Stwórca nie chciał, aby Jego dzieci były nędzarami, żebrakami, ale też i równości majątkowej być nie może. Sam Chrystus Bóg był ubogim, „nie miał gdzie głowy skłonić“. On to powiedział: „Ubogich zawsze macie“ (Jan XII, 8). I ubogi powinien wyżej cenić dobra wieczne, niż ziemskie dostatki. Majątek jeszcze nie jest wszystkim.

Czy bogaty już wolny jest od zmartwień, od chorób, od nieszczęść?

P r z y k ł a d.

Raz przed kuźnię zajechał jakiś człowiek w powozie. Koń zgubił podkowę, trzeba go było podkuć. Woźnica zszedł z powozu i pomagał kowalowi w podkuwaniu konia.

Pan został w powozie.

Przechodziły tamtędy dzieci szkolne, a widząc w powozie tego pana, zaczęły szemrać:

„Temu to się nie chce nawet ruszyć z powozu!“ Posłyszał to on i mówi do dzieci: „Które z was zamieni się z moim losem?“ „Każde z nas!“ — odpowiedziały.

„Dobrze, zamienimy się“, powiada i woła na woźnicę, a ten znosi swego pana z wozu. Okazało się, że nie miał on wcale nóg.

„A teraz, dzieci — mówi kaleka — niech mi które z was da swoje nogi na miejsce moich, które straciłem na wojnie!“

Spuściły dzieci głowy i odeszły zawstydzone.

Inny znów miał wielkie majątki, lecz umarł właściwie z głodu. Miał wrzód w gardle i ten go udusił.

Czy szczęście jest wyłącznie w bogactwie?

Ileż to ludzi biednych, a uczciwych, jest daleko szczęśliwszych od bogatych.

Poprzestają na małym, wierząc, że w takim stanie Bóg im żyć kazał, i że „ubogich jest Królestwo niebieskie“.

Któż to wyznacza stan, w jakim żyć ma człowiek? Z woli Bożej jest zatem i ubogi i bogaty.

Pięknie to wyraził kardynał Newman, który żył w XIX wieku.

„Mam swoje miejsce w planach Boga, w świecie Boga; miejsce, które ja jeden tylko zajmuję. Mam swoje własne posłannictwo... więc jestem potrzebny Bogu dla dokonania Jego planu, również potrzebny na moim miejscu, jak Archanioł na swoim“ (Kard. Mercier „Ćwiczenia duchowne“).

Znakomitą, wprost cudowną szczepionką przeciw czerwonej, zapalnej komunistycznej zarazie — to chrześcijańska miłość bliźniego. Ta szczepionka obniża gorączkę nienawiści ludzkiej.

c) *Miłość bliźniego.*

Gorączka występuje przy różnych zapaleniach, np. przy zapaleniu płuc. Kto z was widział człowieka gorączkującego? Bije od niego żar, serce bije mu szybko, rzuca się on na łożu, opowiada jakieś dziwne rzeczy! Trzeba takiego chorego pilnować.

I w chorobie komunizmu są podobne objawy, z tą tylko różnicą, że tu gorączkuje duch ludzki. Gdyby świat tej szczepionki, której na imię „miłość bliźniego“, dawno używał, nie byłoby dziś komunizmu!

Szczepionka ta z nieba ma początek, bo przyniósł ją Bóg-Człowiek, Chrystus na ziemię.

Jako znak rozpoznawczy ma ta szczepionka serce, symbol miłości. Działa też głównie na serce.

Człowiek nią zaszczipiony ma dziwne własności. Każdego uważa za brata, nikogo nie poniża, otwiera dla wszelkiej nędzy

ramiona, czyni dzieła miłosierdzia, a nawet oddaje życie za bliźniego.

A czyni to dlatego, bo widzi w każdym bliźnim Chrystusa, który powiedział: „Coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili“ (Mat. XXV, 40).

Szczepionkę tę Ojciec św. gorąco poleca, a przede wszystkim zamożnym, gdyż Chrystus powiedział: „Po tym poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu“ (Jan XII, 35).

A potrzebujących dzisiaj jest tak wiele!

Głód zaś jest złym doradcą. Na nic najpiękniejsze słowa, jeśli głodni słyszą tylko jeden głos, tj. głos żołądka.

Trzeba więc znieść życie nad stan, odmówić sobie przyjemności, nieraz grzesznych, a podać rękę potrzebującym.

Przypomina Ojciec św. owe straszne słowa wyroku Chrystusa: „Idźcie ode mnie przekłęci w ogień wieczny... albowiem łąkałem, a nie daliście mi pić. Zaprawdę powiadam wam: Czegoście nie uczynili jednemu z tych najmniejszych, Mnieście nie uczynili“ (Mat. XXV, 41 - 45).

Jeśli chodzi o wojsko polskie, trzeba przyznać na jego pochwałę, że rozumie ono obowiązek miłości bliźniego i dzieli się z potrzebującymi wszystkim, na co je tylko stać.

Dalszą szczepionką przeciw komunizmowi, przeznaczoną w pierwszym rzędzie dla pracodawców jest obowiązek sprawiedliwości społecznej. Nie dotyczy ona wprawdzie was, żołnierzy ale ponieważ pokazuje nam ją Ojciec św., trzeba i jej się przyjrzeć.

W żywym ciele ludzkim niemożliwe jest zdrowie, jeśli poszczególnym narządom braknie tego, co jest im koniecznie potrzebne.

Co się stanie z człowiekiem, gdy mu ktoś zatka usta i nos? Uduś się, bo zabraknie płucom powietrza.

Co się stanie z oddziałem żołnierzy, gdy w marszu kilkudniowym nie otrzymają jedzenia i wody do picia?

Również organizm społeczny będzie chory, jeśli poszczególnym jego członkom tj. ludziom zbraknie tego, co im do życia jest konieczne.

Człowiek, jak to już słyszeliście, nie został stworzony do życia w nędzy, choćby dlatego, że nie jest przeznaczony, jak jakiś wół, tylko do pracy, ale człowiek ma potrzeby swego ducha wyższe ponad pracę dla zdobycia chleba.

Podkreśla Ojciec św. z całym naciskiem, że „dobra (ziemskie) w takiej winny istnieć ilości, by wystarczyły na opędzenie najpierwszych potrzeb i na cele uczciwe, oraz by umożliwiły uzyskanie ludziom owego życia kulturalnego, które, rozumnie pojęte, życiu cnotliwemu nie tylko nie przeszkadza, ale je wielce podnosi“ („Quadragesimo anno“ z 15.V.1931).

Robotnik zatem ma mieć za swoją pracę godziwą zapłatę, która mu się słusznie należy, a nie jałmużnę daną z łaski pracodawcy.

Robotnik ma również godność osobistą i z całą słuszością robotnicy są wrażliwi, jeśli nie przyznaje się im praw przysługujących człowiekowi, jak: utrzymanie rodziny, zaoszczędzenie pewnego kapitału, ubezpieczenia społeczne na wypadek choroby, starości, lub utraty pracy.

Przed tą szczepionką sprawiedliwości społecznej bronią się niektóre sfery posiadające.

Stwierdza Ojciec św. z ubolewaniem, że niektórzy kolatorzy, czyli ludzie świeccy, mający wpływ przy nadawaniu probostw, uniemożliwili odczytanie jego orędzia (encykliki) „O odnowieniu porządku społecznego“ („Quadragesimo anno“) w swoich kościołach.

Co więcej — mówi dalej Ojciec św. — nawet prawodawcy katoliccy dziś jeszcze okazują się wrogami tego ruchu robotniczego, który Ojciec św. tak gorąco zalecał i zaleca.

Ponieważ we wszystkich warstwach społeczeństwa jest wielu chorych na oczy na tzw. daltonizm (nieodróżnianie kolorów), nie odróżniających fałszu od prawdy, zaleca Ojciec św. szczepionkę przeciw tej ślepcie.

Tą szczepionką, która działa jak promienie Röntgena, to światło nauki Kościoła o porządku społecznym, które nie dochodzi jeszcze do wielu warstw robotniczych, a nawet do warstw oświeconych katolików.

e) *Szczepionka przeciw ślepcie duchowej.*

Do tego przyczynić się powinna prasa katolicka. Ona to powinna szerzyć poznawanie nauki Kościoła, służyć dobrymi radami i wyjawiać podstępny wrogów.

f) *Szczepionka przeciw-senna.*

Jako ostatnią szczepionkę, uodporniającą przeciw komunizmowi, otrzymujemy od Ojca św. szczepionkę przeciwsenną. Znak jej rozpoznawczy: czujność.

Słyszeliście pewnie o złodziejach-usypiaczach, grasujących w pociągach?

Jak to oni postępują?

Podobnie czynią i komuniści ze swoją trucizną komunistyczną. Wciskają się wszędzie i usypiają czujność ludzi słodkim zapachem swoich haseł, a potem tychże samych ludzi mordują.

Z początku komuniści ukazywali się takimi, jakimi byli w całej pełni.

Skoro zauważyli, że w ten sposób zniechęcają narody, zmienili sposób swego postępowania. Ukryli swoje zamiary pod zasłoną różnych haseł, które same w sobie są dobre i pociągające.

Widząc powszechną tęsknotę ludzi za pokojem, udają gorliwych orędowników pokoju, ale za to pobudzają rzesze do walki klasowej, która prowadzi do strasznego przelewu krwi.

Naiwni tylko dają się uwieść kłamstwom sowieckim. Niektóre państwa dały się zbałamucić wstąpieniem Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów.

Co to jest Liga Narodów?

Zapomniały te państwa bardzo szybko o tym, jak to Rosja Sowiecka głosiła wolność wszystkich narodów zamieszkujących Rosję. Pozwalała nawet na oderwanie się ich od Rosji. Krew Ukrainy, męczeństwo Gruzji, krwawe pastwienie się nad ludami Syberii, atak na Łotwę, a potem marsz na Warszawę przekonały świat, jak należy rozumieć wszystkie hasła bolszewickie!

Taktyką komunizmu jest: z początku usypianie czujności przeciwnika, a potem mordowanie uspiętego.

Wciska się komunizm — boleje Ojciec św. — nawet do katolickich i religijnych stowarzyszeń. Komuniści bowiem zapraszają katolików do wspólnego działania w zakresie oświatowym, czy dobroczynnym, wysuwają hasła nieraz nawet zgodne z duchem chrześcijańskim i z nauką Kościoła.

To znów obłudnie głoszą, że w krajach o głębokiej wierze i wysokiej kulturze komunizm będzie innym, nie będzie tępił religii i uszanuje wolność sumienia.

A nawet odurzają ludzi tym, że komunizm wycofuje się z zasadniczej walki z Bogiem. Jak się wycofuje w rzeczywistości tego dowodem Rosja Sowiecka, Meksyk, Hiszpania. Ubrał się diabeł w ornat i na Mszę ogonem dzwoni!

Weźmy tę szczepionkę przeciwsenną, która wywołuje i pobudza czujność.

Jeśli pozwolisz się komuniście uśpić, ty pierwszy padniesz jego ofiarą!

Co się stanie z żołnierzem, jeśli na wojnie, będąc czujką, uśnie?

Zabije go wróg i ograbi! Tak uczyni z tobą i komunista. Jeśliś bogatszy w dary twojego ducha, tym sromotniej cię obedrze.

Im piękniejsza i zacniejsza twoja rodzina i ojczyzna — tym większe uczyni zniszczenie nienawiść bezbożnych.

(Sprawdzić pytaniami, jak żołnierze sobie zapamiętali to, co słyszeli o środkach uodporniających przeciw komunizmowi).

Niestety! Zaraza komunistyczna dotknęła już wielu, wielu ludzi.

Biedni oni, naprawdę opętani przez złego ducha!

Bo komunizm — to dzieło podstępnego kusiciela, tj. szatana, co stwierdza Ojciec św. niejednokrotnie w swym liście „O bezbożnym komunizmie“.

Przykład.

Kiedy Chrystus Pan wypędził złego ducha z człowieka i zapytał go, jakie jest jego imię, odpowiedział wypędzony szatan: „Imię mi wojsko, albowiem nas jest wielu“ (Mar. V, 9). I prosili czarci, aby im Chrystus pozwolił wejść w pasące się wieprze. I dopuścił im Pan Jezus. „I wyszedłszy z człowieka weszli w dwa tysiące wieprzów i z wielkim pędem wpadli w morze i potonęli w morzu“ (Mar. V, 12-13).

Gdy innym razem przywiedziono do Apostołów opętanego i nie umieli go oni uwolnić od złego ducha, pytali się Jezusa, dlaczego to się im nie udało?

Odpowiedział im Jezus: „Ten rodzaj nie bywa wypędzony, jeno przez modlitwę i post“ (Mat. XVII, 20).

2) Lekarstwo dla zarażonych komunizmem.

Do modlitwy, tego środka niezawodnego, odwołuje się Ojciec św. i wzywa cały Kościół, zwłaszcza zakonników i zakonnice do krucjaty modlitwy i umartwienia.

W tej straszliwej walce z wojskiem szatanów błagać nam trzeba — woła Ojciec św. — Matkę Bożą, Niepokalaną Dziewicę, która jak niegdyś starła głowę węża-szatana, tak i dziś jest obroną i niepokonanym „Wspomożeniem wiernych“.

3) Ofenzywa przeciw komunizmowi.

Uodporniwszy nas i cały świat szczepionkami przeciw komunizmowi, Ojciec św. z roli lekarza przechodzi do roli **Naczelnego Wodza Armii Chrystusowej**. Bo zaznacza wyraźnie: „Jak w chwili zagrażającej Ojczyźnie wszystko, co nie służy bezpośrednio do obrony państwa, schodzi na dalszy plan, podobnie i w sprawie (komunizmu), o której mówimy, nawet najpiękniejsze przedsięwzięcia muszą miejsca ustąpić tej jednej naglącej potrzebie obrony podstaw chrześcijańskiej wiary i chrześcijańskiej cywilizacji“.

Słyszeliście, Żołnierze, przed chwilą, że komuniści posługują się taktyką usypiania przeciwnika. Idzie na świat komunistyczny narkotyk usypiający, wydmuchiwany z centrali z Moskwy.

Za nim posuwa się straszny potwór, jakby ośmiornica, dzierżąca czerwony bolszewicki sztandar z sierpem i młotem, aby sztandar ten zatknąć nad całym światem. Swoimi zaś potwornymi mackami gotowa jest objąć wszystkie państwa jako sowieckie republiki świata.

W tej groźnej chwili obejmuje naczelne dowództwo nad Armią Chrystusa Zastępca Jego — Ojciec św. I z głównej kwatery swojej śle pospiesznie rozkazy mobilizacyjne.

Pierwsze rozkazy otrzymują dowódcy Armii Chrystusowej tj. biskupi, a przez nich, dowódcy oddziałów tj. kapłani.

Rozkazy Wodza Chrześcijaństwa otrzymują również, że tak się wyrażę, kadry zawodowe, które szkolą rycerzy Chrystusowych do walki z wrogami Kościoła. Te kadry—to stowarzyszenia religijne świeckich skupionych w Akcji katolickiej. Nazywa je Ojciec św. wyraźnie „wojskiem“.

Dalsze rozkazy mobilizacyjne otrzymują wszystkie bronie rezerwy, tj. organizacje stanowe mężów i niewiast, robotników, rolników, inżynierów, lekarzy, przedsiębiorców, studentów itp. organizacje kulturalne i zawodowe.

Widać niebezpieczeństwo jest groźne, bo Ojciec św. śle rozkazy alarmowe do kierowników państw, co więcej, powołuje pospolite ruszenie całego świata, i to nie tylko chrześcijan, lecz wszystkich, którzy w Boga wierzą i Jemu cześć oddają!

Poznajmy po kolei te rozkazy Ojca św., zawarte w jego liście „O bezbożnym komunizmie“.

I tak:

R o z k a z Nr I. Wywiesić sztandar Chrystusowy, pod którym Kościół odniósł tyle zwycięstw! Iść z wiarą w zwycięstwo, według słów Pisma św. „To jest zwycięstwo, które zwycięża świat — wiara nasza“ (I Jan V, 4).

I. Wywiesić sztandar Chrystusowy!

R o z k a z Nr II. Stowarzyszenia religijne mają mieć z kwatarami biskupów i kapłanów, oraz z masami robotniczymi łączność. Jako pierwsze pogotowie bojowe mają dotrzeć do środowiska nędzy ciała i ducha, tam bowiem najwięcej ofiar ginie od komunizmu.

II. Utrzymać łączność.

R o z k a z Nr III. Rezerwa, tj. organizacje stanowe i zawodowe mają zwiększyć stany liczbowe Armii Chrystusa drogą werbunku. W tym celu mają wprowadzić w życie chrześcijańskie związki zawodowe i międzyzawodowe, przepojone duchem chrześcijańskim pod nadzorem i kontrolą państwa, jeśli państwo uzna ten nadzór i kontrolę za stosowne.

III. Werbunek.

R o z k a z Nr IV. Robotnicy katolicy, tak młodzi jak i starzy, niech świecą przykładem samozaparcia, gdyż Chrystus pozostawił nam przykład nie tylko swojej pracy, ale także i przykład ofiarnego cierpienia.

IV. Zawrócić dezertarów.

Dalej: Towarzyszków swoich, dezertarów, których jest tak wielka liczba, mają robotnicy sprowadzić z powrotem do Kościoła.

Powiedzcie braciom zbłąkanym — brzmi rozkaz — że Kościół jest czułą Matką dla tych, co pod brzemieniem pracy, lub bólu się uginają, że jak w przeszłości obowiązkowi swoim, jako Matki, nigdy się nie sprzeniewierzył, tak też i w przyszłości synów swoich bronić nie przestanie.

R o z k a z Nr V. Do kierowników państw:

a) Kierownicy państw powinni użyć wszelkich możliwych środków, aby powstrzymać zgubną propagandę bezbożników, podważającą wszelkie podstawy ustroju, by nie narażała ona ich narodów na zgubę.

V. Do kierowników państw:

a) Ściągać propagandę komunistyczną.

Nie ma bowiem żadnego ziemskiego autorytetu (powagi), skoro się usunie autorytet Boga i żadna przysięga nie ma znaczenia, skoro przekreśli się imię Boga żywego.

b) Zabezpieczyć pracę i wyżywienie.

b) Przede wszystkim dać pracę ojcom rodzin i młodzieży.

W tym celu należy nakłonić warstwy posiadające, aby ze względu na wspólne dobro wzięły na siebie owe ciężary, bez których niemożliwe jest ocalenie społeczeństwa, a więc także i ich samych.

c) Wzmóc ofiarność społeczną.

c) Wzmóc ofiarność społeczną.

Ciężki kryzys światowy wymaga dziś więcej niż kiedykolwiek ofiar.

Środki zaradcze, podjęte w tym celu przez państwa, muszą być tego rodzaju, aby osiągnęły skutecznie tych, którzy posiadają największe kapitały i ze szkodą dla drugich jeszcze dalej je gromadzą i powiększają.

d) Urzędnicy wzorem dla obywateli.

d) Państwowa administracja, z której rządzący zdadzą kiedyś przed Bogiem i społeczeństwem rachunek, powinna być tak mądra i umiarkowana, żeby stała się wzorem dla wszystkich obywateli.

e) Nie utrudniać działalności Kościoła katolickiego.

e) Nie utrudniać działalności Kościoła katolickiego, bo Kościół wśród sił religijnych i moralnych zajmuje pierwsze miejsce. Przez swą pracę dla szczęśliwości wiecznej równocześnie przyczynia się do prawdziwej szczęśliwości ziemskiej.

VI. Powołanie pospolitego ruszenia całego świata.

R o z k a z Nr VI. Do wszystkich narodów świata:

Przeciw mocom ciemności do zgodnej walki niech staną szeregi katolickie wszystkich stanów i wszystkich narodów, a obok chrześcijan niech staną także ci wszyscy, którzy wierzą w Boga i cześć mu oddają.

(Sprawdzić pytaniami, co żołnierze zapamiętali z programu ofensywy przeciw komunizmowi).

4) Św. Józef patronem walki z komunizmem.

Kończąc swój list, Ojciec św. oddaje całą akcję Kościoła przeciw bezbożnemu komunizmowi pod opiekę św. Józefa, pożądanego Patrona Kościoła katolickiego.

Kim był św. Józef z zawodu?

Należał On do stanu robotniczego i wraz z powierzoną sobie św. Rodziną nieraz doświadczył goryczy ubóstwa.

Wypełniając wiernie swoje obowiązki na każdy dzień stał się św. Józef wzorem dla tych, którzy pracą rąk muszą zarabiać na chleb codzienny.

Kiedy obietnice komunistów toną w potokach krwi i łez, z ich winy wylanych, jaśniej ludzkości w niebiańskiej piękności pro-roctwo Bożego Zbawiciela, wypowiedziane w Apokalipsie: „Oto nowe czynię wszystkie rzeczy“ (Apokal. XXI, 1).

List Ojca św. „O bezbożnym komunizmie“, na podstawie którego miałem do was trzy moje ostatnie pogadanki, odnosi się do całego świata. Odnosi się więc i do Polski katolickiej, tak Jego sercu drogiej. W Polsce naszej wolnej jedno z pierwszych miejsc zajmuje wojsko, jako potężna społeczność. Zadaniem wojska — to walka. Niechże zatem wezwanie Ojca św. do walki z komunizmem o prawa Boże i prawa ludzkie odbije się w duszach waszych serdecznym odzewem.

Ma to być walka na śmierć i życie!

Ojciec św. nie wskazał nam drogi pośredniej, drogi układów.

Dodać tu należy to, co pisze jeden z b. kapelanów wojskowych (O. Muckermann T. J.), po wyzwoleniu go z więzienia w Rosji sowieckiej:

„Nie mam dziś czasu na pisanie tomów, tomów pełnych krwi i łez, które właściwie powinienbym napisać!

Winien jestem ludzkości całej powiedzieć, opisać, co widziałem: piekło, jakim jest dzisiejsza Rosja, i czartów w postaci ludzkiej, którzy nad nią panują...

Czy można układać się z diabłem, by zostać czymś połowicznym. Na Boga! Z diabłem nie ma paktów. Żadnych układów, ani najmniejszych ustępstw!

Jest to świat bez Boga, koniec wszelkiej kultury, religii, jest to potworność, wytwór piekła, wymierzony przeciw wszystkiemu, co dobre, czyste, co z nieba! (O. Muckermann. „Wspomnienia z niewoli bolszewickiej“).

Niech to, co słyszeliście tu o komunizmie, zapadnie głęboko w dusze wasze!

Wnioski.

Nie słowami, lecz czynem unieszkodliwimy działalność komunizmu na terenie drogiej nam zmartwychwstałej Polski.

Zapytacie: jak? Odpowiedź krótka:

Wszystko co uczynimy, aby w myśl hasła Wodza Naczelnego, Marszałka Śmigłego-Rydza „podciągnąć Polskę wzwyż“, a więc cokolwiek wykonamy dla hartu ducha, dla rycerskiej gotowości bojowej, dla ugruntowania wiary i miłości Boga i naszej Rzeczypospolitej, — wszystko to będzie odpowiedzią na groźby czerwonego dyktatora Rosji sowieckiej Stalina, odpowiedzią godną mocarnego, bohaterskiego wojska polskiego!

Dyspozycja.

Dyspozycja pogadanki.

Wstęp.

1) Szczepionki uodporniające:

- a) odnowienie życia chrześcijańskiego,
- b) wyrzeczenie się nadmiernego przywiązania do dóbr doczesnych,
- c) miłość bliźniego,
- d) obowiązek sprawiedliwości społecznej,
- e) szczepionka przeciw ślepotie duchowej,
- f) szczepionka przeciwsenna.

2) Lekarstwo dla zarażonych komunizmem.

3) Ofensywa przeciw komunizmowi.

I. Wywiesić sztandar Chrystusowy.

II. Utrzymać łączność.

III. Werbunek.

IV. Zawrócić dezertarów.

V. Do kierowników państw:

- a) ścigać propagandę komunistyczną,
- b) zabezpieczyć pracę i wyżywienie,
- c) wzmóc ofiarność społeczną,
- d) urzędnicy wzorem dla obywateli,
- e) nie utrudniać działalności Kościoła.

VI. Powołanie pospolitego ruszenia całego świata.

4) Św. Józef — patronem walki z komunizmem.

Wnioski.

Ks. dr W. Potempa. „Więcej psychologii w duszpasterstwie!—czyli: Teologia pasterska w świetle psychologii“. Włocławek, 1938. Nakładem autora. Str. 468. Zł 8.

Celem książki ks. Potempy jest zwrócenie uwagi współczesnych duszpasterzy na konieczność indywidualnego traktowania wiernych nie tylko in foro interno, ale również i in foro externo. Do tego jednak, zdaniem autora, konieczną jest głęboka znajomość psychologii. Kto potrafi człowieka zrozumieć, kto znajdzie drogę do jego umysłu, serca i woli, ten będzie miał zapewniony wpływ na niego. Stosownie do tego założenia, wykazuje Autor, jak ma wyglądać pasterzowanie oparte na znajomości psychologii ludzi różnych warstw społecznych i środowisk. Po dłuższych wywodach na temat podstawowych wiadomości z dziedziny psychologii, co stanowi pierwszą część omawianego dzieła, wykazuje Autor w części drugiej swojej książki, jak należy kierować duszami z uwzględnieniem danych psychologii. Autor obficie cytuje fakty czytane, słyszane lub zaobserwowane, podając przy tym bogatą literaturę pomocniczą, niemal wyłącznie niemiecką, choć nie brak jej przecież i w języku polskim. Ponieważ zagadnienia, poruszone przez ks. Potempę, są bardzo liczne, nic dziwnego, że niektóre z nich zostały potraktowane pobieżnie, są jednak wśród nich i takie, które potraktowano zbyt pobieżnie i bez należnego im gruntowniejszego zbadania. Tak jest np. z dziełem „Stany mistyczne“, który, widocznie przez niedopatrzenie został niefortunnie umieszczony po rozdziałach: „O chorobach umysłowych“ i „Opętaniach“. Autor utożsamia stany mistyczne z nadzwyczajnymi zjawiskami (jak: objawienia, wizje, stygmaty itp.), które przecież do istoty życia mistycznego wcale nie należą. Powoływanie się Autora przy omawianiu naukowych kwestii na takie źródła jak „ABC“ i „Mały Dziennik“ jest nie tylko, naszym zdaniem, całkiem zbyteczne, ale osłabia powagę i dzieła i omawianych zagadnień.

Są to jednak drobne tylko usterki, które łatwo można darować Autorowi ze względu na jego wielką zasługę, jaką niewątpliwie jest zwrócenie przez niego uwagi duszpasterzy na konieczność zapoznania się z psychologią i stosowania jej zasad w duszpasterskiej pracy. Wiele uwag, i to bardzo słusznych, znajdzie w tej bez wątpienia wartościowej książce każdy kapłan-duszpasterz.

Język książki jest bardzo popularny, niemal gawędziarski, co sprawia, że książkę czyta się bez znużenia, a nawet z zainteresowaniem.

„Bolszewizm“ — Praca zbiorowa. Wyd. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Lublin, 1938. Str. 325. Cena zł 6.

Do bogatej już polskiej literatury o bolszewizmie przybyło dzieło pierwszorzędnej wartości, wydane przez K. U. L. pt. „Bolszewizm“. Jest to praca zbiorowa, napisana przez: ks. prof. J. Pastuszkę, ks. prof. P. Stopniaka, inż. A. Kozłowskiego, prof. H. Dembińskiego, prof. I. Czumę, ks. prof. A. Szymańskiego, prof. Cz. Strzeszewskiego, J. Dobraczyńskiego, ks. prof. Z. Golińskiego, ks. dyr. Z. Surdackiego.

W głębokich i pełnych treści artykułach omówione są podstawy i wszelkie przejawy życia sowieckiego, jak np.: filozofia i psychologia komunizmu, religia, totalizm państwowy, życie gospodarcze, rolnictwo, literatura i sztuka, małżeństwo i rodzina, wreszcie metody propagandy bolszewickiej.

Tak wszechstronnego i głębokiego, bo na naukowych podstawach opartego, omówienia bolszewizmu nie mieliśmy dotychczas, dlatego też książka zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie.

„Cześć Świętych Polskich“. *Kwartalnik*. Wyd. Seminarium Zagraniczne. Potulice, p. Nakło. Redaktor Ks. I. Posadzy. Każdy zeszyt zawiera 16 str. Prenumerata roczna zł 1.

Pismo pod powyższym tytułem wydawane było przez poprzednie 4 lata w Warszawie. Od początku bieżącego roku przejęła je redakcja wydawnictw Seminarium Zagranicznego w Potulicach. Nie wątpimy, że zmiana ta jak najdodatniej wpłynie na omawiany kwartalnik, tym bardziej, że już trzy tegoroczne zeszyty są tego bardzo wyraźnym dowodem. Czasopismo zapewniło sobie współpracę wybitnych piór katolickich z całej Polski, co od razu podniosło jego poziom. Piękna i głęboka treść, miła zewnętrzna szata, a nade wszystko niska cena powinny być wielką zachętą do zaabonowania tego sympatycznego periodyku, który niewątpliwie przyczyni się do ożywienia kultu, należnego naszym błogosławionym i świętym Patronom.

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Miodowa 26. Polowa Kuria Biskupia. Telefon 12-07-22.
Konto P.K.O. 30.240.

Za redakcją: Ks. ALEKSANDER GOGOLIŃSKI = ELSTON, kapelan W. P.